

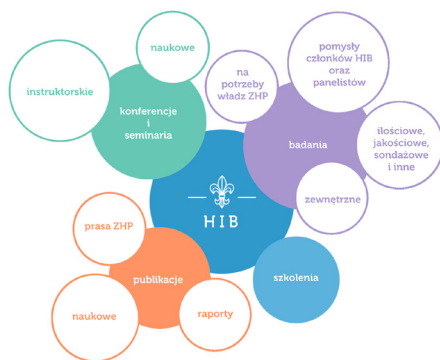
nr 2
(396)

luty
2021

Indeks 330108, ISSN 0867-2024
cena 7 zł

Czuwaj

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP



BADANIA PRZEPROWADZONE PRZEZ HIB NA PRZESTRZENI LAT



Większość badań była dostępna poprzez link (29). Część ankiet została udostępniona jedynie panelistom (9), część była aktywnie **dwuetapowa** (9) - najpierw na panelu, a później poprzez ogólnodostępny link.

PANELISTÓW badanie o umiędrowianiu ZHP

O HARCERSKIEJ AKCJI LETNIEJ I ZIMOWEJ

O PRAWIE I PRZYRZECZNIU HARCERSKIM

JEDNORAZOWE to głównie badania przeprowadzane z inicjatywy członków HIB. Kilka z nich to: służba a wolontariat, Kondekacja w ZHP, Aktywność społeczna harcerzy

STRATEGICZNE w tym: Arkusz Analizy Mufca, Arkusz Analizy Chorągwi, Badanie Drużynowego itp.

ZEWNETRZNE przeprowadzane dla innych jednostek (np. badanie o trybie środowiskowej lub o harcerskiej służbie filantropijnej) oraz dla innych organizacji (takich jak Polska Rada Organizacji Młodzieżowych)

Infografikę opracowała pfm. Helena Kolman, 01.2021 r



5 LAT

HARCERSKIEGO INSTYTUTU BADAWCZEGO



3

TYLE NAS ŁĄCZY!

Kilka refleksji, niekoniecznie z okazji Dnia Myśli Braterskiej

4

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

M.in. o kolejnej zbiorce Rady Naczelnej oraz dwóch dekadach radomskiego sztabu WOŚP

TEMAT Z OKŁADKI



5 LAT HIB

6 lat Harcerskiego Instytutu Badawczego
hm. Urszula Warchocka

Jak powstawał Harcerski Instytut
Badawczy ZHP
hm. Justyna Sikorska

Zaufajcie, jesteście badaczami, czyli
po co nam Harcerski Instytut Badawczy
phm. Piotr Kołodziejczyk

HIB tworzą ludzie
hm. Katarzyna Marszałek

16

ROZMOWA CZUWAJ

Z korzyścią dla organizacji!

Rozmowa z hm. Aleksandrą Klimczak, członkinią
GK ZHP odpowiedzialną za finansowanie
organizacji

20

PRACA Z KADRĄ

Warto mówić „Dziękuję”

hm. Joanna Skupińska
O odznakach covidowych

21

INSPIRACJE | PROGRAM

Czuwam dla Ziemi

hm. Agata Erhardt-Wojciechowska
O Akcji „Czuwam!” w roku 2021

23

FINANSE | SKŁADKI

Prawie wszystko o składkach

hm. Andrzej Sawuła
Jest prosta rada: płaćmy składki w terminie!

26

AKTUALNOŚCI | 1%

1% ważniejszy niż kiedykolwiek

hm. Martyna Kowacka, phm. Maja Pawińska
A może to coś więcej niż zbieranie funduszy
na naszą działalność?

28

INSTRUKTORSKIE REFLEKSJE

Rada Naczelna...

phm. Helena Anna Jędrzejczak
...skład, problemy, wątpliwości i nadzieje

32

FELIETON | NOWE PÓŁ WIEKU

Nie mam szans

hm. Adam Czetwertyński
Chyba nie wybraliby mnie, przez „Czuwaj”
i kapitułę...

33

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

phm. Mikołaj Matynia

Już nie potrafię wstrzymać się od zabrania głosu

Skumulowało się. Ostatnio usłyszałem wiele gorzkich słów od „zwykłych instruktorów” na temat tego, co dzieje się „na górze” Związku. Ale okazuje się, że „na dole” bywa też niezbyt ciekawie. Dlaczego? Bo – jak się dowiaduję – jest między nami wiele różnic. Takich fundamentalnych, nie do pogodzenia. Być może. Ale z drugiej strony...

Dobro wychowanków, którzy z ufnością przychodzą na kolejną zbiórkę, uczniów Ignących do swojej kochanej druhy i harcerzy zapatrzonych w drużynowego, gdy uczy ich rozstawić namiot albo czyta w rozkazie pochwałę za dobrze wykonane zadanie zastępu.

Zaufanie. Do nas – instruktorów, do organizacji, po prostu do harcerstwa. Zaufanie rodziców puszczających na zbiórkę swoje największy skarby, dyrektorów szkół, burmistrzów, ale też pani Krysi, która na rajdzie dała nam jabłka ze swojego sadu, i leśniczego, który ma pewność, że harcerze zostawią po sobie porządek.

Troska o dzieci coraz bardziej zagubione w pandemicznym świecie, pragnące kontaktu z rówieśnikami, zastępem, drużyną.

Chęć wspierania drużynowych, którzy mają tyle własnych problemów – żeby cały czas chciało im się chcieć, żeby w pracy z dziećmi odnajdywali wciąż radość i spełnienie.

Troska o jakość kadry, zwłaszcza tej, za którą jesteśmy odpowiedzialni: w szczepie, namiestnictwie, hufcu i we wszelkich zespołach instruktorskich, którymi kierujemy i które współtworzymy.

Metoda harcerska. Niby stosowana przez każdego po swojemu, a jednak wspólna w fundamentalnych zasadach służby, braterstwa i pracy nad sobą.

Rodzina skautowa – świadomość, że na świecie jest tyle milionów ludzi, z którymi łączą nas wspólne ideały, bez różnicy, jakim językiem mówią, w co wierzą, gdzie mieszkają.

Nasze symbole: Krzyż Harcerski, podkładki pod nim i te sznury, odznaki, chusty, barwy.

Dbłość o dobro Związku Harcerstwa Polskiego, o jego wizerunek zewnętrzny. W świecie wirtualnym i na żywo.

Adresy internetowe w domenie zhp.net.pl.

Mundur z logo ZHP.

Piękne, niezliczone wspomnienia harcerskich zbiórek, rajdów, biwaków, ognisk...

„Bratnie słowo sobie dajem”... „Instruktorski wiążmy krąg, niech przyjaźń krzepi siłę naszych rąk”... „Kto raz przyjaźni poznał moc, nie będzie trwonić słów”... I słowa setek harcerskich pieśni, w których tkwi prawda o nas samych.

Tyle nas łączy. A co właściwie dzieli? Nie, o tym nie będę pisał. W dzieleniu jesteśmy niestety niekreatywni, tworząc bariery ze spraw błażych, ważnych tylko przez chwilę, będących niczym wobec tego wszystko, co nas łączy. Co powinno łączyć. **Bo przecież można się pięknie różnić, nie szukając tego, co nas dzieli.** Pamiętajcie? To słowa Aleksandra Kamińskiego.

13 stycznia 2021 r.

– Przewodniczący ZHP hm. Dariusz Supel, naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad, przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej hm. Maciej Wlazło oraz przewodniczący Naczelnego Sądu Harcerskiego hm. Krzysztof Pater uczestniczyli **w webinarium dla delegatów na zjazd ZHP i instruktorów zainteresowanych sytuacją w Związku**, na którym odpowiadali na pytania dotyczące decyzji podejmowanych przez władze naczelne.

– Kierowniczka Wydziału Wychowania Duchowego i Religijnego phm. Teresa Zawadzka i jej zastępczyni hm. Aleksandra Fuchs uczestniczyły w spotkaniu z przedstawicielami Ambasady Izraela na temat **międzynarodowego projektu „Pamięć w salonie”**, dotyczącego upamiętniania Holocaustu oraz stworzenia młodzieży obu krajów możliwości spotkań, dyskusji i poznawania historii.

– W ramach cyklu „Szkiełko i oko” odbyło się **webinarium dotyczące podsumowania pilotażu nowego Systemu Instrumentów Metodycznych**

– prowadziła je zastępczyni naczelniczki hm. Lucyna Czechowska.

15–17 stycznia 2021 r.

Odbyła się **XIX zbiórka Rady Naczelnej**. Relacja w nr. 1/2021.

16 stycznia 2021 r.

– Ponad 70 instruktorów i instruktorek ze wszystkich chorągwi wzięło udział w zorganizowanej przez Chorągiew Kujawsko-Pomorską **konferencji „Małkowski też był ze wsi”**, poświęconej pracy drużyn harcerskich na terenach wiejskich i w małych miastach. W konferencji uczestniczyła zastępczyni naczelniczki ZHP hm. Lucyna Czechowska.

– W ramach cyklu STREFA SAMOROZWOJU odbyło się **szkolenie „Self-Reg w rodzinie i drużynie – jak dzięki samoregulacji pozbyć się nadmiernego stresu i budować silniejsze relacje”**.

18 stycznia 2021 r.

– Odbyło się kolejne **szkolenie z motywowania zespołu pracującego zdalnie** w ramach cyklu STREFA SAMOROZWOJU.

20 stycznia 2021 r.

– Zespół ds. Harcerstwa Polskiego za Granicą WZA zorganizował **szkolenie na temat planowania pracy dla przedstawicieli środowisk polonijnych współpracujących z ZHP**. Warsztaty online, w których uczestniczyło 19 osób z Białorusi, Holandii, Niemiec i Szkocji, prowadził drużynowy i komendant 424 Szczepu „Kampinos” hm. Jacek Smura.

– Naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad spotkała się online z **Radą Drużynowych**.

– Odbyło się **webinarium „Podstawy wychowawcze ZHP – nowe ujęcie dokumentu”**

– poprowadziła je zastępczyni naczelniczki hm. Lucyna Czechowska wraz z instruktorkami i instruktorami Grupy koncepcyjnej ds. Podstaw wychowawczych.

26 stycznia 2021 r.

– Zastępczyni naczelniczki ZHP hm. Justyna Sikorska uczestniczyła w zorganizowanym przez Ogólnopolską Federację Organizacji Pozarządowych **spotkaniu w sprawie procesu prac nad perspektywą finansową UE na**

9 stycznia 2021 r. w wieku 77 lat **hm. Bronisław Nowak** – wspaniały instruktor, zasłużony dla Chorągwi Wielkopolskiej i całego Związku, w służbie dziecku do ostatnich dni.

Podczas swojej długiej działalności harcerskiej był instruktorem kilku wielkopolskich hufców: Poznań-Wilda, „Piast” Poznań-Stare Miasto, Poznań-Rejon, Mosina. Pełnił funkcję drużynowego, komendanta Hufca „Piast” Poznań-Stare Miasto w latach 1981–1989, w latach 1993–1999 zastępca komendanta Chorągwi Wielkopolskiej ZHP.

Drużynowy Drużyny Artystycznej „Zielony Płomień”, z którą zdobywał najwyższe nagrody na Harcerskim Festiwalu Młodzieży Szkolnej w Kielcach w latach 1974–1982.

Programowiec, kształceniowiec, inicjator i twórca licznych propozycji programowych, w tym m.in. programu Chorągwi Wielkopolskiej „Moje Ojczyzny”, który stał się programem ogólnopolskim (1994–2000), programu harcersko-skautowej akcji „Mazurek” – połączonej z wielką wyprawą do Włoch na 200-lecie Mazurka Dąbrowskiego i Flagi Włoskiej, programu szkolenia drużynowych „Kolumbowie 2001”. Delegat na zjazdy ZHP, członek Rady Naczelnej w latach 1990–1993, komendant obozów, kursów, zlotów, wieloletni współpracownik miesięcznika „Czuwaj”. Ale przede wszystkim wychowawca, który na emeryturze powrócił do pracy u podstaw i w latach 2015–2018 był drużynowym 14 Drużyny Harcerskiej „Leśni” w podpoznańskich Czapurach w Hufcu Mosina.

Odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”, Listem Pochwalnym Naczelnika ZHP, Medalem 25-lecia „Czuwaj”.

lata 2021–2027, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów tzw. Europejskiego Zielonego Ładu.

29 stycznia 2021 r.

Prezydent Andrzej Duda spotkał się w Pałacu Prezydenckim z przedstawicielami organizacji harcerskich i charytatywnych, które uczestniczą w walce ze skutkami pandemii koronawirusa. Obecni byli m.in. reprezentanci Polskiego Czerwonego Krzyża i Caritas. Ze strony ZHP udział wzięli: naczelniczka hm. Anna Nowosad i zastępca naczelniczki hm. Karol Gzyl.

30 stycznia 2021 r.

– Zespół Harcmistrzowski GK ZHP zorganizował online **konferencję harcmistrzowską: „Wszechstronny rozwój”**. W konferencji uczestniczyła naczelniczka hm. Anna Nowosad. – Odbyło się (w formie online) doroczne **spotkanie zarządu Europejskiej Fundacji Skautowej (FOSE)**. Podsumowano ostatni rok działania fundacji. W 2020 r. ZHP otrzymał dofinansowanie na 3 projekty (z 4 złożonych). Z końcem stycznia zakończyła się 4-letnia kadencja zarządu. Nową przewodniczącą została Szwajcarka Vivian Fankhauser-Feitknecht. Hm. Agnieszka Pospiszyl będzie się nadal zajmować kwestiami promocyjnymi fundacji.

31 stycznia 2021 r.

Mimo nadzwyczajnej sytuacji związanej z pandemią wiele środowisk harcerskich uczestniczyło w **29 Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy**, organizując harcerskie sztaby lub włączając się w różne inicjatywy w swoich miejscowościach. Więcej na str. 6–7.

W dniach 5–7 lutego 2021 r. pod kierownictwem przewodniczącego ZHP hm. Dariusza Supła obradowała zdalnie Rada Naczelna ZHP.

Po przyjęciu porządku obrad i protokołu z poprzedniej zbiórki, wysłuchaniu informacji o działaniach Naczelniczki i Głównej Kwatery ZHP oraz działaniach Przewodniczącego ZHP **Rada Naczelna rozpatrzyła wniosek Rady Chorągwi Stołecznej ZHP o uzupełnienie składu o przedstawiciela tej chorągwi**. Kandydatem był ponownie nieprzyjęty w poczet członków RN na grudniowej zbiórce hm. Mateusz Chmielewski. Po zapoznaniu się z wnioskiem oraz apelem komendantów hufców Chorągwi Stołecznej, wypowiedziach przewodniczącego rady chorągwi i komendantki chorągwi, a następnie wysłuchaniu kandydata i zadaniu mu pytań Rada Naczelna w głosowaniu tajnym odrzuciła przedstawioną kandydaturę.

Kolejny punkt obrad dotyczył głosowania wniosku o wygaszenie mandatu naczelnicze ZHP hm. Annie Nowosad. Wniosek złożony został przez Centralną Komisję Rewizyjną ZHP, która 16 października 2020 r. podjęła uchwałę w sprawie absolutorium dla poszczególnych członków Głównej Kwatery ZHP za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2019 r. Rada rozmawiała o tym wniosku na grudniowej zbiórce, wysłuchała informacji przedstawionej przez przewodniczącego CKR hm. Macieja Wlazłę oraz wyjaśnień naczelniczki hm. Anny Nowosad i członków Głównej Kwatery, jednak do głosowania wówczas nie doszło. Rada powróciła do rozpatrzenia wniosku CKR i w głosowaniu jawnym **wygasiała mandat naczelniczki ZHP hm. Anny Nowosad**. W głosowaniu wzięło udział 31 osób – 15 osób zagłosowało za wygaszeniem mandatu, 14 osób było przeciwko wygaszeniu mandatu, 2 osoby wstrzymały się od głosu.

W niedzielę rano rada podjęła uchwałę nr 67/XL **w sprawie określenia procedury zgłaszania do Rady Naczelnej ZHP kandydatów na Naczelnika ZHP**. Zgłoszenia, zgodnie z przedstawionymi w uchwale zasadami, może dokonać każdy instruktor ZHP w terminie do 7 marca 2021 r.

W dalszej części obrad RN przyjęła uchwałę nr 68/XL **w sprawie terminarza zjazdów sprawozdawczych hufców** (mają się odbyć do 19 grudnia 2021 r.) oraz uchwałę nr 69/XL **w sprawie prolongaty terminu na udzielenie ulg dla hufców Brzozów, Łubaczów i Łańcut**.

Podczas zbiórki Rada Naczelna podjęła też **decyzję o skierowaniu do konsultacji materiału dotyczącego roli religii i rozwoju duchowego** (do takiej dyskusji zobowiązała radę uchwała XL Zjazdu ZHP).

Ostatnim punktem była **prezentacja Głównej Kwatery dotycząca podsumowania pilotażu projektu zmian w Systemie Instrumentów Metodycznych**, przedstawiona przez zastępczynię naczelniczki hm. Lucynę Czechowską i członków Zespołu ds. reformy instrumentów metodycznych.

29 Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy był dla Hufca ZHP Radom-Miasto okazją do małego jubileuszu – w tym roku po raz dwudziesty byliśmy organizatorem Ształu WOŚP w naszym mieście!

Oczywiście **harcerki i harcerze z Radomia grali z Orkiestrą już od pierwszego finału**, jednak dopiero podczas dziesiątej edycji wzięliśmy na siebie organizację harcerskiego ształu, a dwa lata później zostaliśmy jedynym sztabem i głównym organizatorem Finałów WOŚP w mieście liczącym ponad 200 tys. mieszkańców.

Każdy z finałów jest podobny, a zarazem diametralnie inny, a rok 2021 był pod tym względem zupełnie szczególny – bo mamy pandemię i nasze działania trzeba było dostosować do obowiązujących przepisów i wymogów. Ze względów bezpieczeństwa musieliśmy więc zredukować liczbę naszych wolontariuszy. Zwykle na ulice Radomia wychodziło ich 350, a około 150 osób zaangażowanych było w prace ształu, liczenie pieniędzy, wyżywienie uczestników oraz organizację imprezy masowej i wydarzeń towarzyszących. W tym roku świadomie ograniczyliśmy liczbę kwestujących, musieliśmy też przeprosić najstarszych wolontariuszy, czyli tych po 60. roku życia oraz pozostałych z grup ryzyka ciężkich powikłań w przypadku zakażenia koronawirusem. Ostatecznie **na ulice miasta wyszło blisko 250 kwestujących, a w organizację ształu i koncertu zaangażowanych było prawie 100 osób**. Przygotowania i przeprowadzenie finału to nie lada wyzwanie, wszystko musi być zaplanowane, sprawdzone – w naszym sztabie miesza więc młodość z doświadczeniem. Z jednej strony nad całością czuwają osoby dorosłe, ale poszczególnymi elementami tej misternej układanki zarządza kadra młodzieżowa.

Radomski sztab, choć utożsamiany z naszym hufcem, skupia przedstawicieli przeróżnych środowisk. Wśród wolontariuszy było pięćdziesięcioro należących do ZHP, pozostali to członkowie mniej lub bardziej formalnych grup i osoby indywidualne. Większość była z nami kolejny raz, ale co roku około 10–15% osób kwestuje po raz pierwszy. Nie wiem, jak jest w innych miastach, **u nas wśród wolontariuszy mamy Prezydenta miasta wraz ze wszystkimi zastępcami oraz sekretarza miasta**. Ta różnorodność sprawia, że WOŚP i Hufiec ZHP Radom-Miasto jednoczą podczas finałów rzesze radomian.

Co roku sztab w dniu finału stacjonuje w jednym z obiektów sąsiadujących z placem, na którym organizujemy imprezę masową. W ubiegłym roku był to Teatr Powszechny, w tym roku okazało się jednak, że liczyć pieniądze w reżimie sanitarnym najlepiej będzie w siedzibie naszego hufca, który zapewnia odpowiednią liczbę pomieszczeń i powierzchnię, by jednocześnie mogło przeliczać środki dziesięciu wolontariuszy.

Atrakcją każdego finału jest koncert i towarzyszące mu inne ciekawe wydarzenia. Przyciąga co roku tysięczną widownię, a przez plac pomimo styczniowych chłódów przewija się zwykle kilka tysięcy osób. W tym roku trzeba było zmienić formułę – z wiadomych przyczyn nie mogliśmy zaprosić publiczności, więc przenieśliśmy koncert do Teatru Powszechnego, skąd transmitowaliśmy go do internetu. Był jak zwykle bezpłatny, wystarczyło wejść na profil WOŚP Radom lub Teatru Powszechnego w serwisie Facebook. Teatr był nie tylko gospodarzem koncertu. Jego dyrektorka – Małgorzata Potocka wraz z grupą aktorów byli też wolontariuszami i kwestowali na ulicach Radomia. Teatr wystawił także spektakl „Daszeńka”, który był skierowany do najmłodszych radomian. Muzyczną część koncertu zapełniły brzmienia zespołów: „Alicetea”, „Lustro”, „Popkultura” oraz „Wszyscy Byliśmy Harcerzami”.



Tomasz Kozdub

RADOMSKIEGO SZTABU WOŚP

Licytacje, które stanowiły co roku dodatkowe wydarzenie, zmuszeni byliśmy zamienić na aukcje na Allegro – było to kolejne nowe doświadczenie, z którym musieliśmy sobie poradzić w tym roku.

Kulminacyjnym momentem finału jest jak zwykle „Światelko do Nieba”. Od kilku lat w radomskim sztabie odeszliśmy od tradycyjnych pokazów pirotechnicznych. W ubiegłym roku nasze światelko zaświecili wszyscy uczestnicy w rytm piosenki „Sound of Silence”, czcąc pamięć Pawła Adamowicza – tragicznie zmarłego prezydenta Gdańska. W tym roku światelko było symboliczne pod wieloma wymiarami. Zależało nam na tym, by uczcić pamięć naszego wolontariusza – Krzysztofa Jabłonki, naczelnika Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, który zmarł nagle w listopadzie, a co roku wspierał nas w zabezpieczeniu finału i wolontariuszy, często także samemu kwestując. Z drugiej strony **chcieliśmy podziękować wszystkim służbom, które stoją na pierwszej linii walki z Covid-19**, a z którymi na co dzień współpracowaliśmy. Ze względu na obostrzenia pandemiczne nie mogliśmy zaprosić mieszkańców. Dlatego zorganizowaliśmy kolumnę pojazdów na sygnałach świetlnych, które w rytm hymnu WOŚP przejechały ulicami miasta – obok szpitala, stacji pogotowia, komendy policji oraz państwowej straży pożarnej i straży miejskiej.

Tegoroczna oferta naszego sztabu, choć mocno ograniczona pandemią, spotkała się ze szczególnym zainteresowaniem Fundacji oraz mediów transmitujących finał. To nieco skomplikowało pracę, ponieważ dodatkowo działaliśmy w reżimie planu telewizyjnego, ale za to nasze działania śledziły kamery TVN, TTV i TVN24.

Doświadczenie w organizacji finałów, ale także w zabezpieczeniu imprez przez naszych ratowników i hufcową Harcer-

ską Służbę Zabezpieczenia, a przy tym zrozumienie ze strony wolontariuszy zarówno kwestujących na ulicach, jak i obsługujących koncert i sztab, dało naprawdę pozytywny efekt i jak co roku zostało docenione zarówno przez odpowiednie służby, jak i postronnych obserwatorów, co dla nas jako organizatorów jest szczególnie istotne.

Co roku wśród części wolontariuszy oraz mediów pojawia się pytanie, czy będzie rekord. Zawsze wtedy powtarzamy, że naszym podstawowym celem jest bezpieczne i zgodne z przepisami przeprowadzenie akcji, wynik spada na dalszy plan. Ze względu na wyjątkowość czasów, w jakich przyszło organizować tegoroczny finał, wiedzieliśmy, że osiągnięcie rekordowego wyniku z ubiegłego roku, kiedy to zebraliśmy ponad 470 tys. zł, będzie niemożliwe. Mieliliśmy jednak małe marzenie: zebrać minimum 100 tys. – tyle bowiem brakowało nam, by podczas naszego małego jubileuszu przekroczyć zebraną w tym czasie przez nasz sztab kwotę 4 mln złotych. Parafrazując Bi-Pi: *Nie chodzi o to, byśmy osiągnęli nasze najwyższe cele, lecz o to, aby były one naprawdę wysokie.*

Nasze marzenia okazały się skromne przy wyniku, który osiągnęliśmy. Jesteśmy w trakcie liczenia, ale **już wiemy, że w tym roku nasi wolontariusze zebrali około 340 tys. zł**, a zatem będzie to historycznie nasz trzeci wynik, a ogólnie – przekroczymy 4,2 mln zł. Taka kwota, z nadwyżką, wróciła już do radomskich placówek służby zdrowia w postaci sprzętu medycznego z czerwonym serduszkiem WOŚP.

HM. BARTOSZ BEDNARCZYK

ZASTĘPCA KOMENDANTA HUFCA RADOM-MIASTO
SZEF SZTABU WOŚP W RADOMIU





5 LAT

HARCERSKIEGO INSTYTUTU BADAWCZEGO

Harcerski Instytut Badawczy zajmuje się prowadzeniem badań z zakresu wiedzy o ZHP, inicjowanych samodzielnie i w odpowiedzi na zapotrzebowanie władz Związku. Organizujemy również konferencje czy seminaria wewnątrz i poza ZHP, gdzie wymieniamy się uwagami i dzielimy pomysłami na kształt i funkcjonowanie naszej organizacji. Wspieramy swoim doświadczeniem oraz wiedzą projekty badawcze realizowane z udziałem członków ZHP, jak również tworzymy taki most porozumienia pomiędzy potrzebami harcerzy i harcerek a władzami naczelnymi Związku Harcerstwa Polskiego.

Przez 5 lat działalności przeprowadziliśmy 47 badań, zorganizowaliśmy autorskie konferencje o kobietach w ZHP, prowadziliśmy kuźnie myśli podczas zlotu w Gdańsku. To również tam przeprowadziliśmy pierwsze sondy z udziałem uczestników zlotu oraz pierwsze w ZHP badania jakościowe.

W pracy w HIB nauczyłam się, że nic nie jest tak oczywiste, jak nam się wydaje, i że liczby nie kłamią, a bardzo często pokazują nam, jak wygląda sytuacja, w której się znajdujemy – co przekłada się na podjęcie później odpowiednich działań. I że każdy, nawet najmniejszy głos jest ważny i może poruszyć górę.

Na kolejne 5 lat życzę Harcerskiemu Instytutowi Badawczemu, aby nabrał rozpędu i dzięki przeprowadzonym badaniom, wyciągniętym wnioskom i realnym działaniom, zgodnie z maksymą Bi-Pi, „...zostawił ten świat troszkę lepszym niż go zastał”.

HM. URSZULA WARCHOCKA
ZASTĘPCZYNI KIEROWNICZKI HIB

JAK POWSTAWAŁ HARCERSKI INSTYTUT BADAWCZY ZHP

Kandydując do Głównej Kwatery ZHP na kadencję 2013–2017, miałam marzenie, żeby reaktywować zespół instruktorski zajmujący się badaniami i analizami w ZHP. Na początku porozmawiałam z ostatnim kierownikiem Wydziału Badań i Analiz pfm. Piotrem Kołodziejczykiem. To nie była łatwa rozmowa. Musiałam odbudować zaufanie do Głównej Kwatery ZHP utracone we wcześniejszych latach. Po kilku rozmowach Piotr zgodził się zostać szefem Zespołu ds. Badań i Analiz.

Zaczynaliśmy od skromnego kilkuosobowego zespołu. Na początku czekało nas trochę technicznych czynności, jak na przykład uruchomienie Panelu Badawczego ZHP, następnie zaczęliśmy na nowo konstruować Arkusze Analizy Hufca. Już w roku 2014 próbowaliśmy tak zbudować arkusz, aby był on narzędziem do ewaluacji Strategii Rozwoju ZHP na lata 2012–2017. W tym samym roku przeprowadziliśmy również pierwsze badanie tematyczne „Badanie wartości i konotacji harcerskich wśród członków ZHP” – raport z badania dostępny jest na stronie HIB ZHP. Następnie skonstruowaliśmy Badanie Drużynowe i Arkusze Analizy Chorągwi, które prowadzimy corocznie od roku 2015. I to właśnie te badania strategiczne zainteresowały między innymi Sławomira Postka, który w ówczesnym czasie był instruktorem współpracującym z CSI ZHP. Sławek przyszedł do Piotra i do mnie z pogłębionymi analizami danych z Arkusza Analizy Hufca i Badania Drużynowego, szukając różnych zależności pomiędzy nimi. To on zaproponował nam wtedy zbudowanie większego zespołu i wejście również w badania naukowe, nie tylko badania sondażowe w organizacji. I tak krok po kroku, rozmowa po rozmowie, dochodziliśmy do Harcerskiego Insty-

tutu Badawczego ZHP. Ogromnym wyzwaniem było zbudowanie zespołu, ale jeszcze większym jego prowadzenie. Do instytutu zgłaszały się osoby zarówno z doświadczeniem w prowadzeniu badań i analiz, naukowcy, jak i osoby niemające doświadczenia – pasjonaci harcerstwa i szukania odpowiedzi na pytanie „Jaki jest Związek Harcerstwa Polskiego?”.

Prowadzenie tak zróżnicowanego zespołu było ciekawym doświadczeniem instruktorskim. Nie udałooby się to, gdyby nie fakt, że ludzie, którzy tworzyli HIB od początku, byli i nadal są wspaniałymi instruktorami, którzy z otwartą głową i elastycznym podejściem chcą działać i badać naszą organizację. Nie było lepszych i gorszych, nie było mądrzejszych czy głupszych. Doktorzy pracowali jak równy z równym ze studentami. Kiedy siadaliśmy do wspólnego stołu, byliśmy instruktorami i instruktorami, którzy chcieli pełnić służbę na rzecz naszej organizacji i szukać odpowiedzi na pytanie, jaki jest ZHP.

Dla mnie bycie współtwórczynią instytutu a potem jego kierowniczką było jednym z ciekawszych instruktorskich wyzwań. Przyniosło mi ogromnie dużo satysfakcji, ale też nowej wiedzy. Czuję dumę, że mogłam współpracować z tak fantastycznymi ludźmi. Czuję też, że zrobiłam coś dobrego dla organizacji i był to jeden z takich projektów, który naprawdę przyniósł dobrą zmianę w ZHP.

HM. JUSTYNA SIKORSKA
ZASTĘPCZYNI NACZELNIKA ZHP

ZAUFAJCIE, JESTEŚMY BADACZAMI, CZYLI PO CO NAM HARCERSKI INSTYTUT BADAWCZY

Kiedy statek płynie po morzu i dookoła widać tylko bezkresny ocean, trudno jest określić, gdzie się znajduje, dokąd płynie, czy i kiedy dopłynie do celu. Aby to było możliwe, należy dostarczyć załodze informacje o położeniu i celu podróży, o tym, jakim kursem trzeba płynąć, jakiej pogody się spodziewać, a także czy coś może zagrozić rejsowi. Ten podstawowy zakres informacji o parametrach rejsu i jego otoczeniu pozwala nie tylko bezpiecznie dopłynąć do celu, ale również z wyprzedzeniem określić, kiedy to nastąpi.

Jeśli przełożymy metaforę statku na sytuację ZHP, można powiedzieć, że zadaniem Harcerskiego Instytutu Badawczego jest właśnie dostarczenie załodze informacji o położeniu statku. W gronie osób zajmujących się badaniami w ZHP uważamy, że **naszą misją jest udzielanie odpowiedzi na to, „jak jest” w naszej organizacji**. Ma to być odpowiedź uzyskana dzięki metodologii badań społecznych, a więc zgodnie z metodą naukową.

Wnioski z naszych badań chcemy dostarczać wszystkim władzom ZHP, komendom cho-

ragwi i hufców, jak i zainteresowanym instruktorkom i instruktorom. Chcielibyśmy dostarczać wiedzę po to, by właściwe osoby we władzach naczelnych, komendach chorągwi, hufców i w innych zespołach **podejmowały decyzje na podstawie precyzyjnych danych, a nie na dowodach anegdotycznych i podszeptach intuicji**. Informacje, które uzyskujemy z naszych badań, są zresztą potrzebne nie tylko do podejmowania decyzji, ale też jako argumenty podczas zwykłych, codziennych dyskusji o pracy harcerskiej i kondycji Związku.

Uważam, że do rozmowy o naszym ruchu potrzebujemy woli porozumienia, ale **przede wszystkim obiektywnych, transparentnych danych**, które przesuną moc argumentacji z osobistych doświadczeń i kombatanckich opowieści w stronę klarownego obrazu organizacji popartego danymi. Jeśli prowadzimy dyskusje na poziomie chorągwi lub Głównej Kwatery, argumenty typu „w naszej drużynie zawsze” oraz „u nas w hufcu nigdy” mają tylko wartość dowodów anegdotycznych. Aby podjąć najlepsze decyzje, potrzebna jest wiedza o tym, jak wygląda dana sytuacja na całym terenie,

którego decyzje będą dotyczyć. Uzyskanie takiej wiedzy jest potrzebne nie tylko do sprawnego prowadzenia pracy Związku, ale żeby wychowywać pokolenie ludzi, którzy potrafią się ze sobą dogadać na polu samorządu, kraju, świata w dużo szerszym wymiarze, mimo dzielących ich różnic światopoglądowych. Potrzebujemy przywódczyni i przywódców z wizją, którzy jednak umieją także słuchać innych, a nie tylko menedżerów, którzy będą wiedzieli, jak sprawnie zarządzać majątkiem. **Dzięki wiedzy dostarczanej przez badania możemy jako organizacja podejmować lepsze decyzje** dotyczące rozwoju ZHP, kształcenia, ułatwiania pracy członkom organizacji.

Dodatkowo zależy nam, by dzięki pracy HIB więcej osób zainteresowało się badaniami społecznymi oraz tym, jak poprawnie stosować różne techniki badawcze i budować narzędzia do badań, ważne też jest propagowanie umiejętności czytania wyników, stosowania różnych analiz statystycznych czy komunikowania i wizualizowania danych z badań.

Pięć lat HIB to wspaniała rocznica i ważny etap rozwoju

badan w naszej organizacji. Jednak niech będzie mi wolno wspomnieć o tym, że dobrze pamiętamy także o ponad 20 latach doświadczenia z badaniami w ZHP realizowanymi przez instruktorów i instruktorów poprzednich wydziałów badawczych przy GK (Wydział Strategii i Analiz, Wydział Badań i Analiz). Bez ich doświadczenia nie byłoby dzisiejszego HIB.

CZŁOWIEK TO ZWIERZĘ SOCJOLOGICZNE

Kwestionariusze do zbierania danych oraz statystyczna analiza danych w zasadzie towarzyszy nam cały czas w codziennym życiu, choć często nie zdajemy sobie z tego sprawy. Produkcja urządzeń i przedmiotów codziennego użytku, sprzedaż, obsługa klienta, medycyna, sport (także amatorski), szkoła, media, transport, algorytmy mediów społecznościowych to dziedziny, w których trudno wyobrazić sobie dziś postępek bez mniej lub bardziej zaawansowanej statystyki. Także ktoś, kto produkuje świeczki na harcowski kominek, czy administracja lasów, w których organizujemy nasze obozy, używa rozwiązań analitycznych i statystyki do bieżącej pracy. I choć chcemy na obozie zażyć trochę dzikości życia w lesie, to kwatermistrz musi statystycznie zaplanować zapasy żywnościowe czy koszt wędrówek zastępów.

Dzisiaj już nawet tradycyjnie mocno humanistyczne dziedziny nauki, jak historia, prawo czy filologia coraz częściej korzystają z aparatu statystycznego, aby prowadzić lepsze badania i budować twardsze wnioski.

Chyba coraz ciężiej dzisiaj myśleć o przyszłym życiu bez znajomości metodyki prowadzenia badań, w tym podstaw statystyki. (Kto jeszcze nie zna Janiny, to polecam blog i nawet książkę, w której w dowcipny sposób opowiedziano o statystyce językiem zrozumiałym dla wszystkich).

Także teraz, gdy mamy do czynienia z pandemią, wyraźnie widać, **jaką przewagę mają opinie sformułowane na podstawie badań w stosunku do obserwacji poszczególnych osób „ze swojego podwórka”**. Z faktu, że komuś choremu na COVID-19 pomogła herbata z cytryną, a komuś innemu czosnek i gorące mleko, nie wynika jeszcze, że są to uniwersalne metody lecznicze, które powinny być stosowane na większą skalę. Aby badanie było rzetelne, a więc dawało w pewnych określonych warunkach (ograniczonych za pomocą metod statystycznych) możliwość sformułowania ogólnego sądu o odkrytej prawidłowości czy sposobie leczenia, trzeba spełnić szereg wymagań. Badanie musi być powtarzalne, trafne wewnętrznie, musi posiadać jasno określone ograniczenia

i założenia. W przypadku badań medycznych wypracowano cały zestaw procedur, nazwanych Evidence-Based Medicine (EBM), czyli standardy badań, które zgodnie z metodą naukową poszerzają naszą wiedzę o chorobach i skutecznych terapiach. W ten sposób dzięki przestrzeganiu reguł badawczych można łatwo rozróżnić medycynę od znachorstwa.

JAK SIĘ TO MA DO NASZEGO HARCERSKIEGO PODWÓRKA?

Gdy ktoś stawia tezę, że „jakość pracy drużyn spada” albo „system metodyki źle działa”, czy też „drużynowi powinni być starsi”, to warto zastanowić się, jakie założenia są ukryte w takich zdaniach. Zapytajmy wtedy:

- *U kogo system nie działa, czy w moim szczepie, czy w hufcu?*
- *Czy chodzi o drużynę moją i mojego znajomego z hufca, czy o dziesięć drużyn, które widziałem na zlocie?*
- *Jakość spada w całej organizacji, czy tylko w niektórych jej miejscach?*
- *Co to znaczy, że system metodyki „źle działa”?*
- *Czy to znaczy, że nie odbywają się zbiórki, a może chodzi o zbiórki w lesie, a nie w szkole, a może chodzi przede wszystkim o niezdobywanie stopni,*

a może o to, że drużynowi się szybko zmieniają albo mają 20 lat i prowadzą drużynę od roku, podczas gdy osoba wygłaszająca tę opinię jest przyzwyczajona do sytuacji, że drużynowi mają po 50 lat i prowadzą drużynę od dwudziestu?

- *Dlaczego drużynowi mają być starsi?*
- *Czy mają mieć swoje rodziny, czy mają mieć dyplom uczelni, czy mają mieć swój komputer i samochód, żeby dobrze prowadzić drużynę?*
- *Czy rzeczywiście w Związku młodsi drużynowi są „gorsi” niż starsi?*
- *Jak to zmierzyć, jak zdefiniować?*
- *A może tak się dzieje w małych miastach, a w dużych jest inaczej?*

Dopiero kiedy zrozumiemy założenia stojące za daną opinią, będziemy mogli podjąć merytoryczną dyskusję.

Albo gdy słyszymy: „Powinniśmy zrobić X, bo u mnie to się świetnie sprawdziło, przyjeździecie i sprawdźcie”:

- *Skąd mamy wiedzę, że dane rozwiązanie rzeczywiście się sprawdziło?*
- *Czy rzeczywiście to, co sprawdziło się w konkretnym środowisku, na pewno zadziała w innym?*
- *Czy to kwestia lokalizacji, a może osoby drużynowego?*

- *A może składu osobowego tej konkretnej drużyny?*
- *Czy każdy instruktor w każdych warunkach będzie umiał tak samo poprowadzić drużynę?*

Dopiero uszczegółowienie tych informacji, czyli mówiąc socjologicznie – operacjonalizacja problemu, zaplanowanie badania, opracowanie narzędzi, zebranie danych, da nam istotne odpowiedzi na te pytania. Na tyle reprezentatywne, na ile będzie to możliwe. Ale i o ograniczeniach reprezentatywności należy przy okazji badania opowiedzieć.

Oczywiście zrobić dobre, rzetelne badanie, które odpowiada na te pytania, nie jest łatwo. Jedno dobre pytanie to często kilka godzin pracy. Ale jakże lepiej słuchałoby się dyskusji o tym, czy kwestionariusz jest dostatecznie trafny, czy skale mają odpowiednio określoną rzetelność, albo jaka jest wartość predykcyjna danego modelu, niż wywodów o tym, że „sam Baden-Powell” powiedział, że tak ma być, albo że rację ma ten, kto siedział w kręgu tuż obok druha Aleksandra Kamińskiego.

TYPY BADAŃ

Badania, ze względu na swój cel, mogą mieć różny charakter. Czasem chcemy po prostu poznać i opisać rzeczywistość. Wtedy mówimy o badaniach

opisowych lub eksploracyjnych. Przykładem takich badań mogą być sondaże opinii. **Chcemy wiedzieć, jak popularny w badanej populacji jest dany pogląd, jak rozkład opinii różnicuje różne grupy.** Młodszych i starszych lub kobiety i mężczyzn. Żeby rozmawiać o tym, czy drużynowi są zbyt młodzi, musimy najpierw wiedzieć, ile lat mają nasi drużynowi. Jak długo prowadzą drużyny i jak te drużyny działają. Dopiero wtedy możemy budować hipotezy odnośnie do tego, czy wiek drużynowego albo drużynowej współwystępuje z większą/mniejszą liczebnością drużyny.

Często takie badania służą jako baza do budowania dalszych bardziej skomplikowanych problemów badawczych do rozstrzygnięcia. Wtedy wchodzimy w obszar badań eksplanacyjnych. **To takie badania, które mają wyjaśnić pewne zjawiska, mierząc, na ile to możliwe, ich przyczyny, skutki, identyfikując czynniki wpływające na nie.** Przykładowo, na pewno chcielibyśmy się dowiedzieć, czy nasze harcerskie wychowanie rzeczywiście „działa”. Po uporaniu się ze wszystkimi fazami badania i bardzo trudną operacjonalizacją tego zjawiska oraz znacznie upraszczając, można by się zastanowić, czy osoby o podobnym statusie społecznym, historii życia i aspiracjach, które były w harcerstwie i nie były w harcerstwie, w pewnym momencie różnią się sposobem

życia, czy nie. Czy, przykładowo, częściej pomagają innym lub lepiej radzą sobie w lesie, czy nie. **Takie badania, choć niezwykle trudne metodologicznie, pojawiły się już w historii naszych HIB-owych działań i dały bardzo ciekawe wnioski.**

Jeśli temat Was zainteresował i chcielibyście dowiedzieć się więcej o naszych badaniach, zapraszamy na strony <http://hib.zhp.pl>.

PANEL BADAWCZY ZHP

Jednym z większych przedsięwzięć i powodów do dumy HIB-u jest Panel Badawczy ZHP. Od kilku lat zbieramy chętnych do badań poprzez naszą stronę <http://panel.zhp.pl>. Zapisani paneliści otrzymują co pewien czas zaproszenie do wypełnienia ankiety. Tematy są różne i chyba trudne do wyyczerpania. Nasza lista tematów badań ma cały czas około 100 pozycji i ciągle rośnie. Możemy wymienić tu kilka, jak: „Harcerze/rki a demokracja”, „Harcerze/rki a odwaga”, „Dyskusje harcerskie”, „Zróżnicowanie stylów harcerskich” i wiele innych. Badania panelowe mają charakter dobrowolny. Nikogo nie zmuszamy do współpracy i **zawsze liczymy na dobrą wolę i chęć pomocy w naszych badaniach poprzez wypełnienie ankiety lub udział w innych aktywnościach.**

W badaniach opinii bardzo nas interesuje to, „jak jest”, nie chcemy robić klasówek z tego, jak „być powinno”. Na przykład jeśli zadajemy pytanie o to, czy ktoś sortuje śmieci, to bardzo chcemy poznać prawdę, a nie odpowiedź, o której respondent myśli, że chcemy ją usłyszeć. **Uczestnictwo w tym typie badań jest anonimowe**, co oznacza, że nigdy nie przekazujemy nikomu poza HIB informacji o tym, co kto powiedział. **Odpowiedzi poszczególnych osób traktujemy poufnie i przedstawiamy tylko zagregowane dane.** Zawsze staramy się, aby badania dotyczyły tematów aktualnych i ważnych. Zdajemy sobie sprawę, że każdy jest zajęty wieloma innymi zadaniami, więc pozwalamy sobie pisać do panelistów w sprawach, o których sądzimy, że są ważne dla ZHP, dla społeczności harcerki i harcerzy.

Rozpoczęliśmy też projekt badania dotyczącego opinii rodziców naszych członków, bo sądzimy że oni też są ważni w naszej organizacji.

W HIB spotykają się naukowcy z wielu dziedzin nauki – od historiografii, przez pedagogikę, socjologię, psychologię, do fizyki, profesjonaliści w dziedzinie analiz, przetwarzania danych, marketingu czy graficy. Są też studentki i studenci, którzy pod okiem doświadczonych badaczy poznają warsztat badań.

I na końcu, choć z tą samą ważnością – **dokładamy wszelkich starań, by nasze badania były dobrze przygotowane.** Wiemy, jak irytujące potrafią być nieprzemyślane ankiety czy formularze, które każdy z nas otrzymuje z różnych stron. Choć oczywiście zdarzają nam się drobne niedociągnięcia, to zazwyczaj proces poprawiania literówek czy poszczególnych sformułowań trwa do ostatnich chwil przed badaniem.

Choć badania sondażowe zajmują nas najbardziej, to zdarzają się także inne techniki badawcze, jak wywiady indywidualne, zogniskowane wywiady grupowe, obserwacje, analizy treści, eksperymenty. Każda z technik ma swoje własne zasady, narzędzia, ale też różne możliwości generalizacji.

CO TY MOŻESZ ZROBIĆ DLA HIB?

Jeśli po przeczytaniu tego artykułu zainteresowała Was nasze działania, zapraszamy do czytania komunikatów z badań, do brania udziału w badaniach (w tym w Panelu ZHP) i do współpracy z nami – jest w harcerstwie jeszcze dużo do zbadania.

PHM. PIOTR KOŁODZIEJCZYK
ZASTĘPCA KIEROWNICZKI HIB

HIB TWORZĄ LUDZIE

Moja przygoda z Harcerskim Instytutem Badawczym rozpoczęła się od informacji w Internecie. Na stronie ZHP znalazłam ogłoszenie zachęcające do współpracy badaczki i badaczy harcerstwa. Zastanawiałam się, czy to już ten czas, aby rozpocząć służbę w Głównej Kwaterze. Po przeczytaniu ogłoszenia stwierdziłam, że to wyzwanie dla mnie. Niedługo po wysłaniu aplikacji otrzymałam zaproszenie na pierwsze spotkanie zespołu, podczas którego hm. Justyna Sikorska zaprezentowała ideę powołania instytutu oraz plany na przyszłość. Pamiętam, że siedząc przy ulicy Konopnickiej słuchałam Justyny i stwierdziłam, że taki projekt, jaki kreśli, raczej nie ma szans na realizację w świecie konkurujących coraz bardziej naukowców, ale może będzie możliwy w harcerstwie. Podczas tego spotkania Justyna wraz z hm. Sławkiem Postkiem i phm. Piotrem Kołodziejczykiem zapalili we mnie iskrę, która tli się do dziś.

Wtedy jeszcze nie wiedziałam, że nasza przygoda (już 5-letnia) będzie pracą w interdyscyplinarnym, zróżnicowanym zespole wolontariuszek i wolontariuszy, którzy głównie wirtualnie będą pracować nad projektowaniem różnych narzędzi badawczych, pisać raporty, tworzyć infografiki, filmy czy też ustalać programy konferencji, seminariów. Nie sądziłam, że w obecnym ruchu harcerskim jest możliwa próba namysłu naukowego nad działaniami harcerskimi, skautowymi – w Polsce i na świecie.

Harcerski Instytut Badawczy tworzą ludzie. Jak już wspominałam, różni. Są tacy, którzy są z nami od samego początku i dzielnie realizują swą służbę – od budowania narzędzi, poprzez wprowadzanie ich do systemów informatycznych, wyciąganie i obróbkę danych, pisanie raportów, promocję badań i wiele innych. Były i są też takie osoby, które podjęły z nami współpracę w celu opracowania badań tylko z jednego obszaru, którego poznanie było im potrzebne dla lepszego pełnienia służby i stworzenia korzystniejszych warunków rozwoju dzieci i młodzieży – członków ZHP. Przez te 5 lat podjęliśmy współpracę z ponad 60 osobami, również z innych organizacji harcerskich czy skautami z zagranicy, współtworząc badania międzynarodowe i wymieniając się podczas konferencji naukowych dobrymi praktykami z innych krajów.

Przeprowadziliśmy badania stałe, do których należą badania drużynowych, arkusz analizy hufca i chorągwi, oraz jednorazowe, takie jak badania dotyczące koedukacji czy Prawa Harcerskiego – te ostatnie zostały zaprezentowane podczas zjazdu ZHP i dyskusji przed zmianą w Prawie Harcerskim. Wszystkie nasze raporty i inne materiały z przeprowadzonych badań udostępniamy członkom ZHP na naszej stronie internetowej, innym osobom również, ale po zaakceptowaniu prośby przez administratorów danych. Przeprowadziliśmy też podczas zlotu ZHP na Wyspie Sobieszewskiej badania terenowe, w tym eksperymentalne. Było to dla nas niesamowite doświadczenie badawcze, które pozwoliło na zaplanowanie pracy w kolejnych latach.

Do współpracy naukowej zaprosiliśmy też osoby, które nie są już instruktorkami i instruktorami ZHP. Udało się nam nawiązać współpracę z naukowcami, którzy nie byli w harcerstwie, a jednak idea harcerska jest im na tyle bliska, że poświęcili swój prywatny czas, podczas którego nanosili uwagi do naszych narzędzi, pisali referat na naszą konferencję a nawet przyjeżdżali na organizowane przez HIB przedsięwzięcia, aby poprowadzić wykłady, warsztaty i dyskusje. Ciekawym pytaniem, które pada w czasie zapraszania na-

ukowców spoza harcerstwa, jest to, jak mają się ubrać i jakie będą warunki pracy.

Działalność HIB to nie tylko opisane powyżej projekty. To również, a może przede wszystkim, niekończące się dyskusje pomiędzy członkiniami, członkami i współpracownikami HIB. To przysyłanie sobie materiałów do przeczytania, podsuwanie najnowszych pozycji książkowych, ale również wskazywanie na dyskusje toczące się w środowiskach instruktorskich czy naukowych. To także publikowanie książek, artykułów naukowych. Ale również np. przygotowanie gry dydaktycznej, nagranie podcastów czy stworzenie animacji.

Jakiś czas temu, patrząc na dynamikę zespołu, ale również jego liczebność stwierdziliśmy, że nie będziemy przyjmować nowych współpracowników, członków, zadań oraz propozycji współpracy, których nie mamy w planie... Jednak jak odmówić np. Wojciechowi, który napisał do nas, że ma pomysł na czasopismo o nauce i dydaktyce? Wojciech dołączył do nas i tak powstały „Harce”. Dodam, że Wojciech nadal poszukuje współpracowników do pomocy przy ich redagowaniu (kontakt przez FB). Jak odmówić instruktorce lub instruktorowi, którzy organizują konferencję i potrzebują danych, a my je mamy? A w zespole HIB są osoby, takie jak Maciej, który mimo że pełni ważne funkcje na uczelni, zarwie kilka nocy, aby przygotować referat na konferencję. Jak odmówić zastępowi z kursu harcistrzowskiego, który prosi o pomoc w realizacji zadania... Coraz częściej nasz pierwotny plan na dany rok modyfikujemy, elastycznie dostosowując go do zaobserwowanych czy zgłaszanych na bieżąco potrzeb ZHP, konkretnych instruktorek i instruktorów, ale i sytuacji zewnętrznych.

Tak jak wspominałam, HIB tworzą ludzi. Jestem wdzięczna za to, że mogę wspólnie z nimi kroczyć ścieżką instruktorskiej służby, która, mam nadzieję, pozwoli nam zejść z wynikami naszymi badań i innymi działaniami w „dół organizacji”, do drużyn i drużynowych. Poprzez podejmowanie nowych obszarów działalności, których załazek już uruchomiliśmy, prezentując wyniki badań „Covid a harcerstwo” zrealizowanych w czerwcu-lipcu 2020 r. Wyniki tych badań, ale również skautek z Wielkiej Brytanii i Słowacji, przedstawiane były podczas konferencji online. Uczestnikami tej konferencji byli również członkowie władz naczelnych. Wyniki naszych prac z tej tematyki zaprezentowaliśmy w formie gry przeprowadzonej we wrześniu wśród drużynowych.

Mam nadzieję, że opisane niektóre działania Harcerskiego Instytutu Badawczego są dopiero początkiem przygody, która będzie kontynuowana przez kolejne lata i osoby. Polecam naszą stronę na FB <https://www.facebook.com/hib-zhp>, stronę internetową <https://hib.zhp.pl>, zapisanie się do Panelu Badawczego <https://panel.zhp.pl/user/login?destination=user/>, zapisanie się mailowe w celu otrzymywania „Harców”, a dla naukowców, studentów dołączenie do grupy Harców na FB <https://www.facebook.com/groups/1014237642107065>.

HM. KATARZYNA MARSZAŁEK
KIEROWNICZKA
HARCERSKIEGO INSTYTUTU BADAWCZEGO



Z KORZYŚCIĄ DLA ORGANIZACJI!

Rozmowa z **hm. Aleksandrą Klimczak**,
członkinią Głównej Kwatery ZHP
odpowiedzialną za finansowanie organizacji



Kamil Jasiński

CZUWAJ: Od XL Zjazdu ZHP jesteś członkinią Głównej Kwatery ZHP. Ale w grudniu 2017 r. nie wkroczyłaś do siedziby przy ul. Konopnickiej 6 jako nowicjuszka?

HM. ALEKSANDRA KLIMCZAK: Zgadza się, moja historia w Głównej Kwaterze rozpoczęła się w 2012 r., kiedy zgłosiłam chęć udziału w organizowanych przez GK praktykach w obszarze księgowym. To był dobrze wykorzystany czas, w szczególności z perspektywy zawodowej – przygotowywałam się wówczas do obrony pracy magisterskiej na kierunku finanse i rachunkowość. W kolejnej kadencji rozpoczęłam pracę w biurze Skarbnika ZHP, co z pewnością miało wpływ na to, że jako członkini Głównej Kwatery w naturalny sposób przejęłam obszar finansowania organizacji.

Jesteś instruktorką Chorągwi Łódzkiej, opowiedz o swojej harcerskiej i instruktorskiej drodze.

Jestem instruktorką Chorągwi Łódzkiej, ale zawsze podkreślam moje łowickie pochodzenie. Do ZHP wstąpiłam późno, bo dopiero jako gimnazjalistka. Miałam wówczas dużo zajęć dodatkowych i nie planowałam rozpoczynać nowej aktywności. Poszłam na zbiórkę jako osoba towarzysząca z dwiema innymi osobami – i zostałam. Dwa lata później razem z koleżanką założyłam drużynę harcerską, którą przekazałam 6 lat później. Wraz

z rozpoczęciem studiów objęłam funkcję skarbnika Hufca ZHP Łowicz – jednak nie była to moja jedyna funkcja, przez lata pełniłam w hufcu służbę jako członkini/przewodnicząca Kapituły Stopni Wędrowniczych, członkini Komisji Stopni Instruktorskich, członkini Komisji Rewizyjnej.

Wróćmy do tego, co robisz jako członkini zarządu organizacji. Jaki jest zakres twoich obowiązków, pracę jakich wydziałów GK koordynujesz? Inaczej mówiąc, czym zajmujesz się na co dzień?

Głównym obszarem mojej pracy jest finansowanie organizacji, czyli pozyskiwanie środków. Wydział Finansowania Organizacji zajmuje się całym procesem pozyskiwania środków ze środków zewnętrznych. Od wyszukiwania źródeł, przez przygotowanie oferty, współpracę z koordynatorem przy realizacji zadania i przygotowanie sprawozdania, po współpracę z instytucją finansującą, co wiąże się z licznymi kontrolami.

Bardzo ważne jest dla mnie, abyśmy pozyskiwali środki na konkretne, zaplanowane już działania, a nie wymyślali nowe do ogłaszanych przez instytucje konkursów. Do moich obowiązków należy koordynowanie pozyskiwania środków na działalność ZHP zarówno ze źródeł krajowych, np. ministerstw, fundacji, jak i zagranicznych, w tym środków europejskich, a po przyznaniu dofinansowania monitorowanie realizacji zadań i sprawozdawczości. Istotny w mojej pracy jest sektor biznesowy – nie jest to współpraca, która przynosi szybkie efekty, ale potrafi zaskoczyć po latach. Z pewnością nie należy zaniedbywać naszych partnerów biznesowych! Równie ważnymi „partnerami” są wydziały i zespoły GK realizujące projekty na poziomie centralnym. W zależności od potrzeb zapewniam im razem z moim wydziałem i współpracownikami (wśród których są członkowie innych wydziałów/zespołów, ale też osoby spoza organizacji, które służą nam swoją wiedzą i doświadczeniem) wsparcie merytoryczne i organizacyjne, szkolenia i warsztaty, podczas których podpowiadamy, od czego zacząć przygotowanie z finansowaniem.

Jednak finansowanie to niejedyny obszar mojego zainteresowania jako członkini Głównej Kwatery. Pod moją opieką jest jeszcze Wydział Nieprzetartego Szlaku oraz Zespół ds. Wsparcia Psychologicznego. Mam ogromną przyjemność pracować z doświadczoną kadrą z obu zespołów.

Co tydzień publikujecie Newsletter Wydziału Finansowania Organizacji. Dla kogo, kto i jak może z niego korzystać?

Odbiorcami są wszystkie wydziały i zespoły Głównej Kwatery. Informacje, które w nim zamieszczamy, mają być podpowiedzią – zestawieniem bieżących źródeł finansowania – właśnie dla tych grup. Niemniej każde zainteresowane środowisko może się zwrócić do nas z prośbą o dopisanie jego adresu do bazy odbiorców.

A jak wygląda współpraca z wydziałami GK? Przypuśćmy, że jakiś wydział, zespół ma pomysł, a nie wie, skąd wziąć pieniądze na jego realizację – co może zrobić, jak możecie pomóc?

Bazą do pracy wydziału finansowania jest plan pracy Głównej Kwatery ZHP. To na jego podstawie określamy, w jakich obszarach szukać finansowania, na jakie konkursy zwrócić uwagę. Oczywiście znamy priorytety GK, ale dla nas szczegółowy plan pracy jest skarbnicą wiedzy – znacząco ułatwia naszą pracę. W jaki sposób pomagamy? Poza rozmowami i prezentacjami na zbiórkach kierowników wydziałów publikujemy wspomniany wcześniej Newsletter, a często dodatkowo wysyłamy informację o ogłoszonych konkursach ofert do potencjalnie zainteresowanych wydziałów czy zespołów. Potem spotykamy się z zainteresowanymi instruktorami i omawiamy wytyczne konkursu, dyskutujemy, jakie działania najlepiej wpisują się w ramy konkursu. Zdarza się, że zamiast udziału w konkursach, przygotowujemy oferty do potencjalnych sponsorów albo partnerów. Zatem możliwości jest wiele.

Wiem, że w ubiegłym roku, mimo pandemii, realizowaliście nie tylko projekty pozwalające na finansowanie przedsięwzięć wydziałów i ze-

spółów Głównej Kwatery, ale też kontynuowane były duże projekty skierowane do całej organizacji. Jakie to projekty?

Tak, rzeczywiście poza pozyskaniem środków na jednorazowe projekty (jest ich rocznie 20–30), takie jak na przykład „Życiowy surwiwal”, „Polska Connects. W drodze do Europejskiego Jamboree 2020+1”, „Gala Dnia Myśli Braterskiej dla drużynowych”, kontynuowane były trzy duże projekty współfinansowane ze środków europejskich w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

Pierwszy z nich...

„Harcerstwo Kształci”, realizowany w partnerstwie z Oddziałem Łódzkim Polskiego Związku Głuchych, to dofinansowanie dla chorągwi, referatów, a przede wszystkim ponad 2 000 wędrowników oraz członków drużyn Nieprzetartego Szlaku w wieku 15-29 lat, którzy podnoszą swoje kompetencje społeczne, biorąc udział w warsztatach, szkoleniach i skorelowanych z nimi działań na rzecz swoich społeczności lokalnych, czyli służby. 6-10-miesięczny udział w projekcie wędrownicy kończą wyczynem. W projekcie, na który pozyskaliśmy 7 347 824 zł, bierze udział 15 chorągwi. Więcej informacji można znaleźć na stronie <https://zhp.pl/dotacje/harcerstwo-ksztalci/>

Drugi projekt?

„Nic o nas bez nas – podnoszenie kompetencji przedstawicieli organizacji pozarządowych w procesie stanowienia prawa” (na 1 247 292 zł) – to oferta szkoleniowa dla kadry zarządzającej ZHP w wieku 19–65 lat, np. członków komend, komisji rewizyjnych, osób zarządzających bazami i majątkiem w ZHP.

Jakie tematy są poruszane podczas tych szkoleń?

Szkolenia realizowane są w czterech blokach tematycznych.

Pierwszy: zarządzanie – dotyczy m.in. realizacji zadań zleconych, projektów współfinansowanych ze środków europejskich, ale i budżetowania.

Drugi: nowe technologie – w dużej mierze dotyczy możliwości, jakie oferuje Office 365.

Trzeci: finanse i rachunkowość – tematyka tego obszaru w znacznym stopniu zależy od stopnia zaawansowania i oczekiwań grupy – może to być analiza sprawozdań finansowych albo rozmowa o podatkach, środkach trwałych, inwentaryzacji, odpowiedzialności komend i komisji rewizyjnych.

I czwarty blok tematyczny: prawo – przede wszystkim rodzaje umów (część ciesząca się największym zainteresowaniem), pełnomocnictwa, rejestry, elementy prawa cywilnego i prawa pracy, ale i nasza rola jako organizacji w procesie stanowienia prawa w Polsce.

Uczestnikami projektu mogą być wolontariusze i pracownicy ZHP oraz innych organizacji pozarządowych. W dalszym ciągu hufce mogą zgłaszać się do koordynatorki projektu, żeby „zamówić” nieodpłatne szkolenia dla swojego środowiska (online lub w trybie stacjonarnym). Dodatkowo jesteśmy w trakcie przygotowywania szkolenia o powyższej tematyce dla kwatermistrzów.

Więcej informacji można znaleźć oczywiście w internecie: <https://zhp.pl/dotacje/nic-o-nas-bez-nas/> lub power2.16@zhp.pl.

I trzeci projekt...

Jest realizowany od 2018 r., to „Harcerska Akademia Rozwoju Pedagogicznego” – HARP (1 059 282 zł) – cykl szkoleń dla kadry ZHP opracowanych i realizowanych we współpracy z Akademią Pedagogiki Specjalnej. Uczestniczy w nim 350 członków ZHP – młodzieży i osób dorosłych w wieku 16+, w tym: drużynowych, namiestników, kadry Nieprzetartego Szlaku, członków referatów, komendantów szczepli, instruktorów wspierających pracę drużynowych w ZHP.

Do tej pory zrealizowaliśmy cztery moduły (każdy przez trzy weekendy – 60-godzinne szkolenia): Pierwszy: Moduł Drużynowy LevelUp; drugi: Moduł Psychologia dla harcerza – jest to propozy-

cja nowych instrumentów metodycznych; trzeci: Moduł Współczesna pedagogika, czyli o inspiracjach i alternatywach myślenia o wychowaniu i czwarty moduł: Vademecum instruktorów Nieprzetartego Szlaku.

Projekt trwa i wciąż warto poszukać o nim informacji: <https://zhp.pl/dotacje/harp/>.

To duże projekty, na duże kwoty...

Tak, ale niezależnie od wielkości i długości trwania projektów istotne jest, aby były one realizowane z korzyścią dla organizacji. Na przykład darowizna z Fundacji PeKaO Banku Polskiego umożliwia realizację corocznej Gali Drużynowych (wcześniej Gali Niezwyczajnych), zadanie „Polska Connects. W drodze do Europejskiego Jamboree 2020+1” pozwoliło na zorganizowanie wirtualnego ogniska (Virtual Campfire), w którym wzięło udział ponad 28 000 osób z wielu krajów, co przyczyniło się do wzmocnienia rozpoznawalności Polski wśród młodych osób z całego świata, a „Życiowy Surwiwal” (dofinansowanie z PFRON) zapewnia nieodpłatny udział w 6-dniowych warsztatach dla 378 członków drużyn Nieprzetartego Szlaku.

Minęły trzy lata – w tym roku kolejny zjazd ZHP – co uważasz za największe osiągnięcie – swoje i zespołu, z którym współpracujesz?

Zacznę od prostego, aczkolwiek niesamowicie istotnego osiągnięcia. Wnioski, które składamy, zawsze wynikają z zadań ujętych w planie pracy GK ZHP. Oznacza to, że nie piszemy wniosku „pod konkurs”, który właśnie się pojawił. Może nie jest to najłatwiejsze rozwiązanie, ale rozsądne. Od początku „właścicielem” pomysłu jest wydział lub zespół, który jest angażowany od momentu przygotowywania oferty.

Kolejnym działaniem jest dywersyfikacja źródeł finansowania o projekty finansowane ze środków europejskich czy wykorzystanie narzędzi fundraisingowych. Podkreślam, że nadal mamy wiele do zrobienia w obszarze finansowania. Ważne jest jednak dla mnie, że – mimo wielu trudności, wy-

nikających z dodatkowych obostrzeń czy formalności – nasze jednostki chcą sięgać po finansowanie zewnętrzne, a ja wraz z moim zespołem mogę ułatwić zainteresowanym proces pozyskiwania środków.

A czego się nie udało lub sprawiło największy kłopot?

Jako ZHP współpracujemy z wieloma instytucjami i organizacjami. Z niektórymi z nich mamy podpisane nowe porozumienia, z innymi porozumienia zostały „odświeżone” po kilku czy kilkunastu latach – ale współpraca z biznesem jest obszarem, w którym zawsze można zrobić więcej. Uważam, że wciąż mamy za mało partnerów, ze współpracy z którymi korzyści odczuwaliby w sposób bezpośredni nasi instruktorzy i jednostki harcerskie w hufcach.

Jakie masz plany do końca kadencji?

Przede wszystkim w pełni zrealizować wszystkie zadania zlecone ZHP, mimo pandemii. Nie jest to łatwe, ponieważ ze względu na zmieniające się wytyczne części działań nie jesteśmy w stanie przeprowadzić w bieżącym reżimie sanitarnym. Ale staramy się wykorzystać wszystkie możliwości, żeby w zgodzie z przepisami zrealizować ich jak najwięcej. Chciałabym przekazać mojemu następcy lub następczyni zakończone i rozliczone zestawienie zadań współfinansowanych ze środków zewnętrznych.

Zawsze ceniłam finansowanie wieloletnie, bo pozwala nam zaplanować działania (i ich finansowanie) na dłuższy okres. Zamierzam aplikować o środki europejskie do wykorzystania w kolejnych latach, oczywiście bazując na planach naszych wydziałów i zespołów.

Dziękuję za rozmowę i życzę, aby wszystkie plany udało się zrealizować.

*Rozmawiała
hm. Halina „Misia” Jankowska*

WARTO MÓWIĆ

DZIEKUJE



Docenie osiągnięć naszych instruktorów i różnorodne nagradzanie ich jest niesłychanie ważne w pracy z kadrami. Trudny czas pandemii był i nadal jest sprawdzianem naszej sprawności organizacyjnej, umiejętności adaptacji do nowych warunków, ale też empatii w stosunkach z innymi ludźmi. Czas kryzysu dla harcerzy wiąże się niezwykle często z wezwaniem do pełnienia służby – nie inaczej było w marcu 2020 r. O tym, jak wyglądała harcerska służba w czasie pandemii mogliście przeczytać w „Czuwaj” a także w materiale: https://issuu.com/zhp_pl/docs/broszura-sluzba?fbclid=IwAR0MCvGvCzZVuL-fbQZOUNX8YFhUNJTWwBKJfm-gwk2Yklrbive7qAA1kLs

Podziękowanie za pełnioną służbę i wyrażenie uznania dla szczególnych osiągnięć powinno być naturalnym elementem naszego działania, dlatego Główna Kwatera ZHP ustanowiła dwie formy wyróżnienia i podziękowania w formie odznak.

Pierwszą z nich jest Honorowa Odznaka „COVID-19 – Ofiarni w służbie”, którą wyróżnieni mogą zostać członkowie ZHP, którzy podczas epidemii COVID-19 odpowiedzialnie, ofiarnie, a w niektórych przypadkach narażając własne życie i zdrowie, podjęli służbę na rzecz osób zagrożonych, chorych lub potrzebujących. Odzna-

ka przeznaczona jest przede wszystkim dla osób wykonujących zawody medyczne i pracujących w różnego rodzaju placówkach opiekuńczych, ale także dla członków ZHP, którzy koordynowali lokalnie i regionalnie działania polegających na niesieniu pomocy potrzebującym.

Drugie wyróżnienie to Odznaka okolicznościowa „COVID-19”, którą uhonorowani mogą zostać wszyscy członkowie ZHP, którzy w czasie trwania epidemii koronawirusa podjęli i realizowali służbę na rzecz osób chorych lub potrzebujących, starszych, przebywających na kwarantannie i innych dotkniętych skutkami epidemii a także personelu medycznego i pacjentów szpitali i innych placówek opiekuńczych.

O nadanie odznak do Naczelnika ZHP występować mogą drogą służbową komendanci hufców i komendanci chorągwi. Zachęcamy, aby skorzystali z tej formy wyróżnienia i podziękowali w ten sposób osobom, które w trudnym czasie pandemii pełniły służbę, niosąc pomoc potrzebującym. Szczegółowe wymagania obu odznak znajdziecie w regulaminach opublikowanych na stronie dokumenty.zhp.pl – warto się z nimi zapoznać.

HM. JOANNA SKUPIŃSKA



czuwam! dla ziemi

Ogólnopolska Akcja „Czuwam!” jest formą realizacji Strategii ZHP w obszarze „Odpowiedzialni społecznie” – stanowi część planu taktycznego Strategii ZHP na lata 2019–2021. Celem akcji jest podkreślenie roli służby w kształtowaniu charakteru młodego człowieka oraz postawy niesienia bezinteresownej pomocy w odpowiedzi na dostrzeżone potrzeby, wypracowanie zwracania uwagi wychowanków Związku Harcerstwa Polskiego na otaczający świat, otwarcie na pomoc innym i pełnienie służby. Każdego roku proponowane zadania wynikają z innego punktu Prawa Harcerskiego. W roku 2020 Akcja „Czuwam!” była mobilizacją członków ZHP do pełnienia służby na rzecz bliskich, społeczności lokalnych oraz ojczyzny w obliczu pandemii koronawirusa. Wiele z podjętych przez harcerki i harcerzy inicjatyw trwa do dziś, pomoc wciąż jest potrzebna i w wielu środowiskach przekształciła się w stałą służbę.

Zjemy, by zmieniać świat na lepszy. Nie pozostajemy obojętni na to, co się dzieje wokół nas. Nasze harcerskie działania charakteryzuje odpowiedzialność, reagowanie na bieżące problemy, jak również działanie na rzecz przyszłości naszej planety.

Jednym z najważniejszych globalnych wyzwań współczesnego świata jest potrzeba przeciwdziałania zagrożeniom związanym z dewastacją przyrody, zanieczyszczeniem atmosfery. Naszym obowiązkiem wynikającym z szóstego punktu Prawa Harcerskiego „**Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać**” jest stanąć w obronie przyrody, włączać się do działań instytucji proekologicznych i podejmować własne inicjatywy mające na celu kształtowanie postaw na rzecz poszanowania przyrody i zasobów naturalnych naszej planety – Ziemi. To nasza odpowiedzialność za naturę, której jesteśmy częścią.

„**Czuwam dla Ziemi**”, bo taką nazwę przyjęła tegoroczna Akcja „Czuwam!”, to uwrażliwienie na otaczający świat przyrody – zwiększenie świadomości i służba na jej rzecz. Dzięki temu zuchy, harcerze i harcerki, wędrownicy oraz instruktorzy staną się częścią globalnych zmian dotyczących ochrony przyrody. Działając lokalnie, odpowiedzą na specyficzne potrzeby swojego otoczenia, rozsądnie korzystając z natury, racjonalnie gospodarując odpadami i umiejętnie wykorzystując wodę oraz energię. Tylko przyjazne dla środowiska nawyki zbudują prawdziwą więź pomiędzy przyrodą a ludźmi.

JAK W 2021 ROKU CZUWAĆ DLA ZIEMI W ZHP?

Finał Akcji „Czuwam dla Ziemi” przypada na **22–25 kwietnia 2021 r., czyli na świętowanie Dnia Ziemi**. Jednak już od lutego gromady i drużyny mogą przygotować się do niej, skupiając się na kształtowaniu postaw oraz poszerzaniu świadomości dotyczącej ochrony przyrody przez zdobywanie sprawności, pracę w szóstkach i zastępach oraz realizowanie wymagań na stopnie harcerskie. W ramach działań można również zdobyć odznaki WOSM i WWF: Champions for Nature oraz Tide Turners Plastic Challenge.

Akcja „Czuwam dla Ziemi” to cztery etapy:

Świadomość. Poznanie i zrozumienie problemów związanych z ochroną przyrody. Zadanie sobie pytania, czy nasz styl życia jest zgodny z *less waste* i co zrobić, aby ograniczyć ilość produkowanych odpadów do niezbędnego minimum. Propozycje działań w akcji zostały przygotowane dla wszystkich grup metodycznych.

Godzina dla Ziemi oraz wyzwanie **#TydzieńBezPlastiku**. Godzina dla Ziemi to jedna z największych społecznych akcji ekologicznych, która daje okazję do refleksji na temat ochrony przyrody. Na tydzień przed nią zapraszamy do podjęcia wyjątkowego wyzwania – Tydzień Bez Plastik: przez 7 dni życie bez jednorazowych plastikowych opakowań, torebek foliowych, butelek PET, słomek i innych plastikowych produktów!

Przygotowanie do działań. Dowiedzie się, jak mądrze działać na rzecz przyrody i co zrobić, by wasze czyny były zgodne z deklaracjami. Warto, abyście sami dowiedzieli się, jakie działania pomogą rozwiązać problem śmieci i odpadów w waszej okolicy, a następnie sami je wdrożyli. Może trzeba w tym celu skontaktować się z lokalnymi władzami, nadleśnictwem lub Punktem Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych?

Dzień Ziemi a zarazem **FINAŁ AKCJI „CZUWAM!”**. To równoczesne działania gromad i drużyn w małych grupach od 22 do 25 kwietnia 2021 r. w nawiązaniu do szóstego punktu Prawa Harcerskiego. To wyjście na świeże powietrze i dokonywanie zmiany na lepsze. To odpowiedzialność, służba i dowód na to, że nie pozostajemy obojętni wobec zagrożonej przyrody.

Działania realizowane będą w następujących patrolach:

- **Błękitny patrol** – wspólnie z wolontariuszami WWF oczyścicie wybrzeża Bałtyku ze śmieci i odpadów.
- **Strażnicy rzek** – przy współpracy z wolontariuszami WWF oczyścicie wybrzeża rzek.
- **Patrol Ludzi Gór** – wybierzcie się na szlak i zbierzcie śmieci, które pozostały na nim z poprzedniego sezonu.
- **Patrol Ludzi Lasu** – nielegalne wysypiska w lasach w pobliżu miast i wsi niestety nie należą do rzadkości. Czy wiecie, że w czasie pandemii ilość śmieci w lasach wzrosła! Po prostu wyjdźcie w las i zgłaszajcie dzikie wysypiska – także przy współpracy z Lasami Państwowymi.
- **Miejscy tropiciele** – na osiedlach, w parkach i centrach miast, miasteczek oraz wsi po zimie leży mnóstwo przykrytych wcześniej śniegiem śmieci. Jeśli wciąż tam są, to znaczy, że właściwe instytucje odpowiedzialne za sprzątanie przestrzeni publicznych o nich „zapomniały”.

JAKIE JESZCZE PROPOZYCJE DZIAŁAŃ W RAMACH AKCJI „CZUWAM!”?

Szczegóły na stronie akcji www.czuwamdlaziem.pl oraz na wydarzeniu na Facebooku „Czuwam dla Ziemi”, gdzie będą publikowane inspiracje programowe, treści edukacyjne oraz stworzy się społeczność osób, którym los naszej Ziemi nie jest obojętny.

Tegoroczny temat Akcji „Czuwam!” to propozycja, która służy zainspirowaniu do działania i podjęcia służby. Jeżeli macie inne pomysły, nie bójcie się zmierzyć z wyzwaniami i podjąć działania!

To szczególnie czas w naszej organizacji, dlatego niech Akcja „Czuwam!” 2021 będzie równocześnie złapaniem głębokiego oddechu i symbolicznym budzeniem się do życia na wiosnę – dźwignięciem do prężnego działania gromad i drużyn po okresie kryzysu i stagnacji. Działania w ramach „Czuwam dla Ziemi” to zaproszenie do zmiany świata na lepszy, do której każdy może dołączyć!

HM. AGATA ERHARDT-WOJCIECHOWSKA

KOORDYNATORKA ZESPOŁU STRATEGICZNEGO ZHP
„ODPOWIEDZIALNI SPOŁECZNIE”

KIEROWNICZKA WYDZIAŁU INSPIRACJI I PORADNICTWA GK ZHP

(PRAWIE) WSZYSTKO O SKŁADKACH

W porównaniu z ubiegłym rokiem nastąpiły zmiany w systemie składek członkowskich w ZHP. To dobra okazja, aby odpowiedzieć na kilka pytań, które pojawiają się przy tej okazji.

Jakie są najważniejsze zmiany w systemie składek?

Zmiany są wbrew pozorom niewielkie, przynajmniej z punktu widzenia indywidualnego członka ZHP. Przede wszystkim zmieniła się filozofia naliczania składki. Dotąd składka naliczana była na pierwszy dzień kwartału, zaś opłacana pod koniec trzeciego miesiąca kwartału. Teraz termin opłacania przypada pod koniec pierwszego miesiąca kwartału, potem zaś dopiero po kilku dniach następuje naliczenie składek.

Rozwiązuje to znany od lat problem, że po harcerzach, którzy odeszli w trakcie kwartału, zostawała „dziura składkowa” – naliczone kwoty, które hufiec musiał odprowadzić wyżej, ale których nikt nigdy mu nie wpłacił.

Dla nas jako członków Związku widoczna jest przede wszystkim zmiana terminu opłacania składki. **Teraz płaci się ją do 20 stycznia, kwietnia, lipca i października.**

Jakie są konsekwencje niezapłacenia składki do 20 stycznia, 20 kwietnia itd.?

Przestaje się być członkiem ZHP. Dzieje się to automatycznie (§ 24 p. 4 Statutu ZHP).

Powiedzmy, że drużynowy nie zapłacił w terminie składki członkowskiej. W którym momencie wygasa jego członkostwo? Czy komendant hufca ma obowiązek zwolnić go z funkcji? Czy automatycznie zostaje też rozwiązana jego drużyna? Co się dzieje z harcerzami? Jakie są obowiązki komendanta hufca? Czy komendant hufca ma obowiązek ogłosić wygaśnięcie członkostwa? Ile ma na to czasu?

Jeśli drużynowy – bądź jakikolwiek inny członek ZHP – nie zapłaci składki członkowskiej w terminie, **przestanie być członkiem ZHP.** Ponieważ Statut ZHP mówi, że członkostwo ZHP ustaje na skutek m.in. „nieopłacenia podstawowej składki członkowskiej w określonym terminie”, a terminem określonym przez uchwałę Rady Naczelnej (uchwała nr 51/XL RN ZHP z 10 maja 2020 r.) jest np. 20 stycznia, członkostwo ustanie o godz. 24.00 tego dnia.

Ponieważ funkcje w ZHP mogą pełnić tylko członkowie ZHP, ustanie członkostwa drużynowego automatycznie sprawi, że przestanie on być drużynowym. **Komendant hufca powinien to ogłosić w rozkazie**, przy czym w praktyce przybiera to różne formy – może to być podanie do wiadomości ustania członkostwa i w związku z tym zaprzestania pełnienia funkcji drużynowego, ale zdarza się też odwołanie z funkcji drużynowego z powodu utraty członkostwa. Powinno to nastąpić w ciągu 14 dni od chwili utraty członkostwa (uchwała RN nr 26/XL z 20 stycznia 2019 r.).

Czy jeśli spóźnię się z zapłaceniem składki 5 dni i zapłacę ją przed wydaniem przez komendanta hufca rozkazu, to odzyskanie członkostwa zadziała automatycznie i nie będzie ogłaszane w rozkazie?

Kwestię „odzyskiwania” członkostwa reguluje inna uchwała Rady Naczelnej ZHP, uchwała nr 26/XL. Podano w niej, że **jeśli nie zapłacimy składek w terminie i członkostwo nam wygaśnie, ale później w ciągu 3 miesięcy od momentu ustania członkostwa zapłacimy zaległe i bieżące składki, członkostwo zostaje przywrócone automatycznie**. Fakt ten nie niweluje jednak obowiązku ogłoszenia przez komendanta wcześniejszej utraty członkostwa.

Dlaczego to ostatnie jest istotne? Ponieważ wraz z utratą członkostwem dana osoba przestaje pełnić funkcje w ZHP. **Po przywróceniu członkostwa funkcje nie „reaktywują się” automatycznie.**

W którym momencie następuje odzyskanie członkostwa i jaka jest w tym rola komendanta hufca? Czy to się dzieje w dniu zapłacenia zaległej

i bieżącej składki? Czy w momencie odzyskania członkostwa w ciągu 3 miesięcy odzyskiwane są stopnie (harcerskie i instruktorskie) oraz wszystkie pełnione funkcje, czy może potrzebne jest potwierdzenie stopnia i ponowne mianowanie na funkcje?

Odzyskanie członkostwa następuje w momencie opłacenia zaległych i bieżących składek. Zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w kodeksie cywilnym dzieje się to momencie wpłynięcia środków na rachunek jednostki ZHP bądź przyjęcia gotówki przez przedstawiciela jednostki. Komendant hufca powinien ten fakt potwierdzić w rozkazie.

Po automatycznym odzyskaniu członkostwa na mocy opisanych uregulowań „zachowane zostają też posiadane odznaki organizacyjne i stopnie oraz ciągłość stażu”. **Oznacza to, że stopnie harcerskich ani instruktorskich nie trzeba wówczas potwierdzać.**

Co powinien zrobić instruktor, który zorientował się, że jego członkostwo wygaśnie w związku z nieopłaceniem składki, żeby zminimalizować konsekwencje tego zaniedbania? Ma zapłacić jak najszybciej, ale za jaki okres? Czy ma złożyć jakiś wniosek do komendanta hufca?

Zapłacić jak najszybciej zaległe składki, a następnie skontaktować się z odpowiednimi przełożonymi, poinformować ich o utracie i odzyskaniu członkostwa i poprosić o ponowne powołanie na pełnione wcześniej funkcje.

Ten drugi krok jest niezwykle ważny, ponieważ osoba niepełniąca danej funkcji, ale zachowująca się, jakby ją pełniła, naraża na znaczne niebezpie-

czeństwo zarówno siebie, jak i ZHP. Ewentualne działania wykonywane w imieniu ZHP będą traktowane jako nieuprawnione, nie będą wywierały skutków prawnych dla ZHP, będą za to rodzić odpowiedzialność cywilną samej osoby. **Osoba taka nie będzie też objęta ochroną wynikającą z działania w ZHP, np. z ubezpieczenia OC kadry ZHP.** Jeśli sądząc, że jest drużynowym, pojedzie z harcerzami na biwak, będzie to robić w rzeczywistości jako osoba prywatna. Jeśli będzie zasiadać w organach ZHP, ich decyzje można będzie podważyć na gruncie niewłaściwego obsadzenia – może to dotyczyć np. nadania stopnia instruktorskiego przez KSI.

Jakie dodatkowe konsekwencje grożą nam, gdy czas nieopłacenia składek przekroczy 3 miesiące?

Bezpośrednio żadne, ale **nie będzie już możliwości automatycznego odzyskania członkostwa przez opłacenie zaległych składek.** W takiej sytuacji konieczne jest zebranie dokumentacji i zwrócenie się z wnioskiem do odpowiedniego komendanta, który może, ale nie musi się na odzyskanie członkostwa zgodzić. Jeśli komendant przywróci członkostwo, trzeba następnie wystąpić do odpowiedniej KSI o potwierdzenie posiadanego wcześniej stopnia instruktorskiego. Mowa jest o tym we wspomnianej już Uchwale nr 26/XL RN ZHP.

Czy delegat na zjazd chorągwi lub Związku, który nie zapłacił na czas składki, po uzupełnieniu wpłaty w ciągu 3 miesięcy odzyskuje mandat delegata?

Nie. Mówi o tym jednoznacznie punkt 3 wspomnianej już Uchwaly nr 26/XL RN ZHP: „[...] Przywrócenie członkostwa w sytuacji określonej

w niniejszym punkcie nie powoduje przywrócenia mandatu delegata posiadanego przez tę osobę”. W takiej sytuacji **konieczne będzie ponowne zwołanie zjazdu nadzwyczajnego hufca lub zbiórki wyborczej i wybranie delegata na zwolnione miejsce.**

Czy w momencie ustania członkostwa z powodu nieopłacenia składek należy usunąć dane tej osoby z Tipi? W jakim czasie od ustania członkostwa?

Czytamy o tym jednoznacznie w pkt. 19 Regulaminu spraw członkowskich (Uchwała GK ZHP nr 193/2017 z 9 maja 2017 r.): „Dane w systemie Ewidencja ZHP [na mocy późniejszych zapisów dotyczy dziś Tipi – przyp. AWS] muszą być zgodne ze stanem faktycznym. **Maksymalne dopuszczalne opóźnienie wprowadzania danych wynosi 1 miesiąc,** przy czym stan osobowy jednostek musi względnie odpowiadać rzeczywistości na moment naliczania podstawowej składki członkowskiej”.

Z kolei w przywołanej wcześniej uchwale nr 51/XL RN ZHP zapisano, że terminem opłacania składki jest np. 20 stycznia, zaś odpowiadającym mu terminem naliczania składek hufcowi – koniec stycznia. Oznacza to, że między 21 a 31 stycznia drużynowi i komendant hufca muszą zaktualizować zapisy w Tipi i usunąć osoby, których członkostwo ustało, by naliczenie składek na koniec stycznia odpowiadało realnemu stanowi osobowemu.

Tak, to wszystko może się wydawać dość skomplikowane. Jest jednak na to prosta rada: **placmy składki w terminie!** :)

HM. ANDRZEJ SAWUŁA
CZŁONEK RADY NACZELNEJ ZHP
SZEFEK ZESPOŁU DS. „OPCJI ZERO”

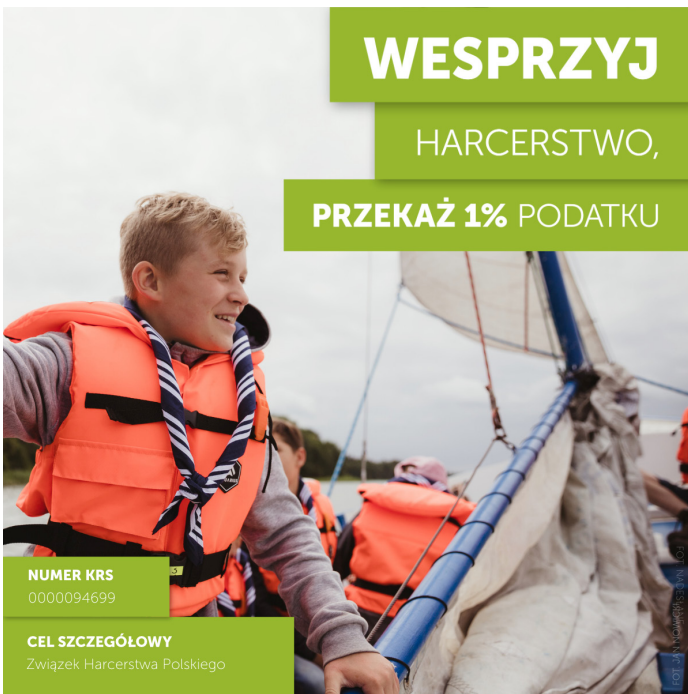
TELEFON WSPARCIA
669 116 116

1% WAŻNIEJSZY

1% to chyba najbardziej popularna akcja zarobkowa w ZHP.

Ale czy to tylko akcja zarobkowa?

A może to coś więcej niż zbieranie funduszy na naszą działalność?



WESPRZYJ
HARCERSTWO,
PRZEKAŻ 1% PODATKU

NUMER KRS
0000094699

CEL SZCZEGÓŁOWY
Związek Harcerstwa Polskiego

Wtym roku po raz kolejny Wydział Komunikacji i Promocji GK ZHP przygotował kampanię 1% – nie tylko dla poziomu centralnego, ale dla wszystkich jednostek Związku Harcerstwa Polskiego. Podczas kampanii 1% mówimy o wspieraniu harcerstwa przez przekazanie procenta podatku – dlatego tak ważne jest, aby pokazać, jak te środki wspierają działanie naszych gromad, drużyn, szczepli, hufców. To element budowania zaufania do ZHP, moment zacieśniania współpracy, nawiązywania i podtrzymywania kontaktu z naszymi przyjaciółmi, wzmacniania naszego wizerunku. Szczególnie ważne jest to, aby pokazać prawdziwe przykłady wykorzystania funduszy pozyskanych z 1%. Dla przykładu, jeśli pieniądze zostały wykorzystane do remontu siedziby hufca, warto zrobić zdjęcie osobie, która w jakiś sposób była za niego odpowiedzialna – oczywiście w mundurze i z siedzibą hufca w tle. Jeśli drużynowy wykorzystał środki z 1% do kupienia materiałów programowych – niech będzie to portret drużynowego z materiałami lub dzieci, wykorzystujących te materiały.

NIŻ KIEDYKOLWIEK

Na zdjęciach można przekazać znacznie więcej niż wieloma słowami. Robiąc zdjęcia, musimy być świadomi, jakie emocje chcemy wywołać. Pamiętajcie, że przekaz fotografii powinien być jasny i pozytywny, aby podatnik chciał właśnie nam przekazać swój 1%. Aby właśnie w taki a nie inny sposób nas zapamiętał.

WSPÓŁPRACA

Zaczęliśmy intensywny czas – nasze social media zalewają już grafiki zachęcające do przekazania 1%. Jednak promocja akcji 1% to nie tylko Facebook czy Instagram. W plikach przygotowanych przez Wydział Komunikacji i Promocji GK ZHP znajduje się też ulotka i kalendarzyk. To gotowe materiały, które można przekazać partnerom lub przyjaciołom, którzy wspierają Waszą śródroczną działalność, i przede wszystkim rodzicom harcerki i harcerzy. To oni powinni być naszymi największymi sojusznikami w tej sprawie! Warto poprosić ich, by przekazali informację o możliwości wsparcia jednostki swoim rodzinom czy znajomym w pracy. To dodatkowe wsparcie i współpraca,

która może przynieść realne efekty. W końcu środki pozyskane z 1% wrócą do ich dzieci w postaci materiałów programowych, atrakcyjnych biwaków, dofinansowania wyjazdu czy kursu. To w 100% zwrotna inwestycja!

NAWIĄZYWANIE I PODTRZYMYWANIE KONTAKTU

Przy okazji kampanii 1% warto podziękować naszym przyjaciołom i partnerom za wsparcie, które otrzymujemy od nich w ciągu roku. To także dobry czas na to, by pokazać potencjalnym nowym sojusznikom harcerskie działanie – szczególnie teraz, w dobie pandemii koronawirusa, kiedy setki harcerskich wolontariuszy pełnią służbę na rzecz lokalnej społeczności i drugiego człowieka. To wyjątkowy czas i wyjątkowe zaangażowanie. To próba, którą bardzo szybko podjęli harcerki i harcerze Związku Harcerstwa Polskiego. Pokażmy, w jaki sposób działamy. Że nasza bezinteresowna służba przekłada się na realne wsparcie wielu osób, do których docieramy z harcerską pomocą i braterską postawą. Że każdego dnia od-

ważnie i z determinacją podejmujemy kolejne działania, by zostawić ten świat choć trochę lepszym, niż go zastaliśmy.

AKCJA NABOROWA

Kampania 1% to nie tylko pozyskiwanie środków, nawiązywanie i podtrzymywanie kontaktu, ale i akcja naborowa! Musimy mieć świadomość, że z naszymi materiałami możemy dotrzeć do naprawdę szerokiego grona odbiorców, szczególnie rodziców. Dobrze dobrane zdjęcia i ciekawa treść postu mogą zachęcić niejedną osobę do dołączenia do jednostki harcerskiej. Pamiętajcie o tym!

„Wesprzyj harcerstwo, przekaz 1% podatku.” – to tegoroczne hasło, skierowane do podatników, zachęcające do konkretnego działania. Na czas przygotowywania kampanii jednego procenta w swojej jednostce kierujemy do Was, Druhny i Druhowie, nieco inne, równie ważne: „Pokaż harcerstwo, otrzymaj 1% podatku” – powodzenia!

HM. MARTYNA KOWACKA
PHM. MAJA PAWIŃSKA

RADA NACZELNA

– SKŁAD, PROBLEMY, WĄTPLIWOŚCI I NADZIEJE

Ostatnio jedną z ważniejszych kwestii rozpalających emocje instruktoerek i instruktorów ZHP jest pytanie o to, kto może – albo kto nie może – być członkiem lub członkinią Rady Naczelnej. Sformułowaniem odmiennym przez wszystkie przypadki jest „konflikt interesów”. W internetowych dyskusjach pojawiają się wielkie słowa, odniesienia do etyki i moralności, a także personalne wycieczki. Te ostatnie pominię taktownym milczeniem. Ponieważ jestem instruktorką chorągwi, która od blisko dwóch lat ma nieobsadzony wakat w Radzie Naczelnej, kwestia warunków, jakie powinni spełniać jej członkowie, jest dla mnie szczególnie ważna.

Nieco zaskoczyło mnie, że czynnikiem, o którym ostatnio wspomina się bardzo często, jest możliwość wystąpienia konfliktu interesów. Przyznaję, że – może naiwnie – byłam przekonana, że kluczową kompetencją kandydata lub kandydatki do Rady Naczelnej jest bycie ekspertem w wybranej dziedzinie, np. pracy z kadrą, zarządzania organizacją, legislacji. Jednak na pierwszy plan wysuwa się konflikt interesów. **W moim odczuciu wynika to z nadmiernej koncentracji na funkcji kontrolnej Rady Naczelnej.** Tak jakby jej pozostałe funkcje były jej podporządkowane i stanowiły jakiś dodatek. A przecież to RN pomiędzy zjazdami między innymi decyduje o najważniejszych sprawach Związku, określa zasady przynależności do grup metodycznych, decyduje o systemie metodycznym, kierunkach pracy wychowawczej i pracy z kadrą, określa wymagania stopni instruktorskich i zajmuje stanowisko wobec społecznie ważnych problemów. Oczywiście sprawowanie funkcji kontrolnej również należy do kompetencji Rady Naczelnej, ale dlaczego ta właśnie kompetencja, przy której „konflikt interesów” miałby być dyskwalifikujący – ma być ważniejsza od pozostałych?

Uważam, że w Radzie Naczelnej powinny być przede wszystkim osoby, które posiadają odpowiednią wiedzę i umiejętności merytoryczne do zajmowania się wskazanymi w Statucie zagadnieniami, które mają doświadczenie w pracy na różnych szczeblach struktury (w tym zwłaszcza w drużynach i szczeplach) i które charakteryzują się doskonałymi zdolnościami do współpracy i kooperacji. **W Radzie Naczelnej nie potrzebujemy 40 wodzów, tylko ludzi potrafiących skutecznie współpracować,** nastawionych nie na realizację własnych wyobrażeń o właściwych rozwiązaniach dla ZHP, tylko na poznawanie różnych perspektyw i wspólne dochodzenie do tego, co jest akceptowalne dla większości członków organizacji. A jednak to nie kwestia zdolności i niezdolności do współpracy była podnoszona podczas niedawnych dyskusji internetowych i tych prowadzonych na posiedzeniach rady.

SŁOWO KLUCZ: KONFLIKT INTERESÓW

Na temat konfliktu interesów sporo napisał członek Rady Naczelnej hm. Mariusz Maciów w „Harcerzu Rzeczpospolitej” http://www.hr.bci.pl/articles.php?article_id=710. Autor dowodzi, że dyskwalifikujący konflikt interesów zachodzi, jeśli instruktor lub instruktorka otrzymuje wynagrodzenie w jakiegokolwiek formie od Głównej Kwatery (także w ramach projektów) albo chorągwi, jeśli działalność zarobkowa mogłaby być nawet pośrednio zależna od GK. Autor wysnuwa wniosek, że aby być członkiem RN, „warto wyzbyć się zależności na szczeblu centralnym, szczególnie w zakresie pobierania wynagrodzenia z różnych form aktywności (zlecenie, dzieło, B2B i inne)”. Wspomina także o członkostwie w wydziałach i zespołach GK jako potencjalnym źródle konfliktu interesów.

W tych rozważaniach widzę co najmniej dwie kwestie problematyczne. Albo takie, w których ocenie po prostu się z autorem tekstu nie zgadzam.

Po pierwsze, skupienie się na kwestii wynagrodzenia jako czynnika sprawiającego, że ktoś zmieni poglądy, jest dla osób, których mogłoby dotyczyć, obraźliwe. Autor zakłada bowiem, że instruktor lub instruktorka wybrany przez Zjazd lub swoją chorągiew jest gotów zagłosować wbrew sobie tylko dlatego, że ZHP (w domyśle: GK) mu płaci. Że jest gotów sprzedać się za „30 srebrników”. Że kilkaset złotych za opracowanie jakichś materiałów czy kilka tysięcy za inną pracę mogą sprawić, że zagłosuje tak, jak oczekuje tego GK, a nie tak, jak dyktuje mu sumienie i przekonanie o dobru ZHP. Że nie zada trudnych pytań, że nie zgłosi propozycji zmian w materiale opracowanym przez GK tylko dlatego, że ktoś mu zapłacił za pracę, którą wykonał. **Wierzę, że instruktorki i instruktorzy ZHP to osoby obdarzone odwagą cywilną, uczciwe i świadome.** I takie osoby miałam szczęście spotkać na swojej instruktorskiej drodze. Gdybym otrzymywała wynagrodzenie za pracę w ZHP, poczułabym się naprawdę obrażona sugestią, że ten fakt wpływa na to, jak głosuję. I że nie działam na rzecz dobra ZHP, tylko swojego własnego, rozumianego jako zysk finansowy lub wdzięczność za niego. Nie uważam samej siebie za osobę bardziej odważną od innych, ale ani praca w jednym z ministerstw, ani w instytucji podległym innemu resortowi nie sprawiała i nie sprawiają, że na przykład nie publikuję artykułów krytycznych wobec rządu w jednym z poczytnych tygodników internetowych. Tym bardziej nie optowałabym za jakimś rozwiązaniem w ZHP tylko dlatego, że ktoś mi kiedyś zapłacił za pracę!

Po drugie, przeszkodą (wskazaną i w artykule hm. Mariusza Maciówa, i w komentarzach w jednej z większych grup dyskusyjnych na Facebooku) ma być członkostwo w wydziałach i zespołach Głównej Kwatery. Tu znowu pojawia się kwestia sugerowania, że to, że Naczelniczka nas gdzieś powołała, sprawi, że będziemy głosować zgodnie nie ze swoim sumieniem, tylko z jej wolą. Że do oportunistów może skłonić nie tylko kilkaset zło-

tych, ale także możliwość pełnienia nieodpłatnej służby. Że jeśli instruktor lub instruktorka decyduje się na kandydowanie do Rady Naczelnej, to powinien zrezygnować z dotychczasowej służby, jeśli pełnił ją w Głównej Kwaterze albo odrzucić zaproszenie do któregoś z zespołów, jeśli już w radzie jest. Jestem zaskoczona tym argumentem, idącym w poprzek zarówno decyzji zjazdu zwykłego, który do składu RN wybrał wiele instruktorek i instruktorów pełniących funkcje w GK, jak i wyborów części rad chorągwi, które zdecydowały się wypełnić wakat w RN członkiem lub członkinią zespołu GK. Na horyzoncie znowu pojawia się „konflikt interesów”. **Tak jakby z definicji Rada Naczelna miała być niechętna pomysłom GK i jakby współpraca tych dwóch władz była czymś niewłaściwym.** Tak jakby praca w którymś z wydziałów metodycznych miała negatywny wpływ na pracę nad systemem metodycznym, instrumentami albo kształceniem. Czy naprawdę chcielibyśmy, żeby w Radzie Naczelnej nie było członków i członkiń CSI, KSI przy GK, wydziałów metodycznych, programowych czy związanych z zarządzaniem organizacją? Jeśli są osoby, które gotowe są pełnić służbę zarówno w radzie, jak i w zespołach GK, to tylko chwala im za to.

ZAMGLONY OBRAZ

Źródło ewentualnych problemów widzę zupełnie gdzie indziej. Oczywiście wynika to z moich przeżyć, doświadczeń i wyznawanych wartości. Jeśli odnosimy się do funkcji kontrolnej, tak ostatnio podkreślanej, to kluczowym albo nawet jedynym źródłem „konfliktu interesów” (choć raczej: konfliktu wartości) są dla mnie silne emocje – zarówno te pozytywne (np. przyjaźń, przywiązanie, miłość), jak i negatywne (np. resentyment, zazdrość, niechęć). **Emocje odczuwa każdy i każda z nas. Ważne, by potrafić oddzielić od nich podejmowanie decyzji o charakterze merytorycznym.** Jednak, kiedy myślę o tym, co potencjalnie mogłoby zaburzyć mój ogląd sytuacji, gdybym była członkinią rady, to są to właśnie emocje. Gdyby naczelniczką albo członkinią GK była moja bliska przyjaciółka, osoba, której zwierzam się z problemów i która

zwierza się mnie, albo gdyby członkiem GK był człowiek, z którym łączą mnie osobiste relacje, albo gdyby w tej władzy był ktoś, z kim jestem blisko związana emocjonalnie, to rzeczywiście byłoby mi trudno zagłosować w sposób, o którym wiedziałabym, że będzie dla niej bolesny. **Czy to oznacza, że kandydatki i kandydatów do Rady Naczelnej należy przepytawać z ich przyjaźni, miłości i długoletnich lub intensywnych relacji? Nie.** Ale nie można twierdzić, że „konflikt interesów” jest wtedy, kiedy dostaje się pieniądze albo skórzany sznur z nominacją do wydziału GK i nie dostrzegać, że przyjaźń na nasze decyzje może wpływać dużo mocniej.

Emocje działają też w drugą stronę. Jeśli są negatywne – a i takie zdarzają się w ZHP, w końcu jesteśmy tylko ludźmi – to może być nam trudno przyjąć, że intencje osoby, której szczerze nie znamy, są czyste. Że jej pomysły na funkcjonowanie ZHP mogą być dobre albo że program jej ekipy, choć odmienny od tego, który sami byśmy chcieli zaproponować ZHP, też jest wart wdrożenia. I że pomimo „braku sympatii” dla dobra ZHP należy współpracować, a nie sabotować działania. Znowu zastanawiam się nad samą sobą. Wiem, że czasem jest mi ciężko przyjąć, że osoba, której nie lubię, w relacji z którą się sparzyłam, której pomysłów nie cenię, może jednak mieć taki, który będę uważała za dobry. Że może napisać książkę, która będzie znacznie lepsza od poprzedniej albo przekonać mnie, że – to na moim poletku zawodowym – jej badania finansowane przez NCN jednak mają duży sens, a nie marnują pieniądze podatnika. Ponieważ jednak negatywne emocje potrafią działać naprawdę destrukcyjnie, trzeba na nie bardzo uważać. Znowu – czy uważam, że należy sprawdzać,

jak układają się antypatie i resentymenty w ZHP? Oczywiście nie. Ale nie możemy nie doceniać wagi tego problemu i uważać, że niezgodnie z wolą GK głosują tylko ci, którym nic nie przesłania obrazu sytuacji w ZHP. Bo tak jak niektórym może być trudno zagłosować, narażając na przykrość przyjaciółkę, tak innym może być równie trudno przyjąć, że własna niechęć do czyjejś pracy wynika przede wszystkim z negatywnych emocji. Okulary, przez które patrzymy na działania innych osób, mogą być nie tylko różowe. Jeśli bardzo kogoś nie lubimy, mogą zająć mgłą i uniemożliwić dostrzeżenie pozytywnych aspektów jego pracy.

CAŁYM ŻYCIEM?

Ostatnie dyskusje na temat członkostwa w Radzie Naczelnej i tego, co może albo powinno z niej wykluczać, pokazują moim zdaniem, że działalność w ZHP traktujemy jako wyrwaną z reszty naszego życia. Dlaczego tak uważam? Bo gdzieś umyka to, że wykonywana przez nas praca zawodowa również może pokazywać, czy jesteśmy osobą godną zaufania. **O ogólnej przyzwoitości świadczy np. wykonywanie zawodu zaufania publicznego – nie można pracować w opiece zdrowotnej, zawodach prawniczych, oświacie, nauce i szkolnictwie wyższym, nie będąc osobą godną zaufania.** Posiadanie statusu Urzędnika Służby Cywilnej to dowód na posiadanie najwyższych kompetencji, zarówno merytorycznych, jak i etycznych. Brak rzetelności dziennikarskiej dyskwalifikuje w środowisku. Zachowywanie rzetelności i uczciwości w badaniach naukowych jest podstawą naszej pracy i daje dużą nadzieję na to, że podobnie postępuje się w innych sferach życia. Podobnie jest z by-

PRENUMERATA

2021



ciem kompetentnym i uczciwym urzędnikiem, architektem czy funkcjonariuszem służb mundurowych. Moje zaufanie budzi także przedsiębiorca, dla którego najwyższym dobrem jest Kodeks Pracy, który na bieżąco płaci wszystkie składki, podatki i opłaca faktury w terminie, ma w firmie niewielką rotację, którego pracownicy na bieżąco wykorzystują urlop i są zadowoleni ze swojej pracy. **Zarówno pełnienie zawodu zaufania publicznego, jak i bycie uczciwym przedsiębiorcą, są dla mnie rękojmią właściwego sprawowania mandatu członka lub członkini Rady Naczelnej.** I naprawdę bardziej niż to, czy ktoś otrzymał kilkaset złotych wynagrodzenia za pracę, interesuje mnie, czy jako właściciel firmy nie łamie lub obchodzi Kodeksu Pracy, czy jako adwokat służy prawu, a nie jedynie interesowi klienta albo czy jako architekt nie tworzy „snów pijanego cukiernika”, bo tego oczekuje zleceniodawca, nie bacząc na to, jak wyglądają budynki w okolicy.

Są takie aspekty życia i działalności zawodowej, które moim zdaniem działają dyskwalifikująco. Po pierwsze, jest to bycie **aktywnym politykiem**. Tu zgadzam się z hm. Mariuszem Maciówem – działalność polityczna może być błędnie utożsamiana z „poglądami” ZHP. Rozszerzyłabym nawet ten element na aktywną, propartyjną działalność w mediach (tradycyjnych i społecznościowych). Po drugie, **nie wyobrażam sobie, by członkiem lub członkinią Rady Naczelnej była osoba głosząca poglądy sprzeczne z wiedzą naukową – denializm klimatyczny, głoszenie poglądów proepidemicznych (antyszczepionkowych), twierdzenie, że jakkolwiek orientacja psychoseksualna jest chorobą lub kwestią wyboru.** Być może niektórzy uznają, że to dyskryminacja ze względu na poglądy. Jednak wymienione kwestie nie są kwestią przekonań, tylko akceptowania lub zaprzeczania faktom. Po trzecie, **za dyskwalifikujące uważam stosowanie wykluczającego języka** (i idących za nim działań) – jeśli Rada Naczelna ma być zespołem instruktorskich autorytetów, to oczekuję, że jego członkami i członkiniami będą osoby, które nigdy nie pozwalają sobie na seksizm, dyskryminowanie ze względu na wyznanie lub jego brak albo manifestowanie niechęci do jakiegokolwiek

grupy społecznej. W tym przypadku za zasadne uważam odnoszenie się nie tylko do działalności w harcerskich grupach dyskusyjnych, ale także do innych wypowiedzi publicznych.

GRA ZESPOŁOWA

Harcerstwo to gra zespołowa. Dużo i ładnie mówimy o braterstwie, a także o umiejętności współpracy, którą członkostwo w ZHP ma rozwijać. Zakładam, że w drużynach rzeczywiście tak jest; instruktorki i instruktorzy w szczepach i hufcach też się raczej wspierają. Bardzo brakuje mi jednak tego podejścia w relacjach między władzami naczelnymi. **Jestem przekonana, że naszej organizacji i szerzej – całemu ruchowi harcerskiemu – posłużyłoby, gdyby podstawowym założeniem była współpraca władz naczelnych, w tym przede wszystkim GK i RN.** Uważam, że dokonując wyboru członków Rady Naczelnej w kolejnej kadencji, powinniśmy sobie (i kandydatom) postawić pytanie o to, w jaki sposób zamierzają grać do jednej bramki z Główną Kwaterą, jak wyobrażają sobie współpracę z wybranym składem GK (wszak zjazd wybiera ją zazwyczaj przed radą) i co zrobią, by motywować i dawać dobrą energię zarówno Głównej Kwaterze, jak i członkom i członkiniom jej wydziałów i zespołów, a także sobie nawzajem. Oczywiście to braterstwo i gra zespołowa nie mają oznaczać bezkrytyczności czy rezygnacji z realizowania statutowej funkcji kontrolnej. Mam nadzieję, że radę w kolejnej kadencji będą tworzyć osoby, które dobre są właśnie w tej „grze” – zespołowej, pozytywnej, nastawionej na realizację wspólnych celów, a nie indywidualnych ambicji, dającej satysfakcję i rozwój wszystkim „grającym”. I że jeżeli jasno to powiemy na początku, nie pojawiają się zasygnalizowane wyżej problemy. Wierzę, że w ZHP jest czterdzieścioro takich graczy. Oby tylko zechcieli być członkami Rady Naczelnej.

PHM. HELENA ANNA JĘDRZEJCZAK

INSTRUKTORKA WYDZIAŁU
WYCHOWANIA DUCHOWEGO I RELIGIJNEGO GK ZHP



NIE MAM SZANS

Niedawno publicznie zastanawiałem się, dlaczego Rada Naczelna nie wybrała do swego składu na wakujące miejsce instruktora (a właściwie kolejno dwojga instruktorów) Chorągwi Stołecznej. Zadawałem pytanie „Dlaczego?”, nie rozumiejąc decyzji członków najwyższych władz naszej organizacji.

Takich jak ja było więcej i w efekcie, aby wyjaśnić, co jest do wyjaśnienia, odbyło się spotkanie online tychże władz z gronem stołecznych instruktorów. Trwało ono prawie trzy godziny i w tym czasie padło wiele znanych powszechnie stwierdzeń. Że wybory na wolne miejsca odbywają się zgodnie z zapisami Statutu ZHP i są tajne. Że każdy członek RN ma własną wolę i może decydować, czy dany instruktor będzie właściwie pracował w tym gremium – po prostu, czy się do Rady nadaje. Że jakimś problemem, który negatywnie wpływa na ocenę kandydata, jest jego działalność w zespołach Głównej Kwatery, bo RN ocenia GK, a nie powinno się oceniać własnej pracy. Że dany instruktor powinien być osobą znaną w harcerstwie, mieć sukcesy i doświadczenia w pracy organizacji.

Niby wszystko rozumiem, a jednak nadal chyba nie jestem usatysfakcjonowany. Dlaczego? Bo większość członków rady – czyli ci wybrani przez zjazd – nie miała szans opowiedzieć o swych sukcesach, o swojej aktywności na forum Głównej Kwatery, o tym, czym chce się w radzie zajmować. I czy ci inni potencjalni członkowie rady go akceptują. Ot, poszczególne chorągwie wytypowały swych przedstawicieli i ci zostali do rady wybrani. Gdyby na zjeździe w 2017 r. Chorągiew Stołeczna zaproponowała Magdę i Mateusza (to oni w różnym czasie nie zostali dokooptowali do rady), oczywiście zjazd, jak to się ładnie mówi, „w swej zbiorowej mądrości” oboje by zaakceptował. Ale wybrańcy naszej harcerskiej społeczności, czyli rada, „w swej mądrości” ich do swego grona przyjąć nie chciała. Nie chciała, bo nie. I już.

Jak wieść gminna niesie, w radzie są dwie frakcje – jedni akceptują pracę aktualnej Głównej Kwatery, drudzy oceniają ją bardzo krytycznie i chcieliby jak najszybciej doprowadzić do zmiany władz. Ci z Warszawy ponoć są „progiekowscy” i wybór któregoś z nich zachwiałby dotychczasową równowagę w tym gronie. Wątek ten nawet się przewinął w trzygodzinnej rozmowie, lecz obecni członkowie Rady Naczelnej o swych wewnętrznych problemach i podziałach nie mówili. A jeżeli, to że nie wpływa to na ocenę instruktorów wybieranych do rady.

Dlaczego tak długo się na ten temat rozpisuję? Bo jest mi przykro, że gdybym znalazł się na miejscu Magdy lub Mateusza, też bym nie został wybrany na członka rady. Nic to moje wieloletnie doświadczenie, wiedza, umiejętności. Nic to publicystyka, która chyba świadczy o mnie jako instruktora. Nic aktualna praca na różnych szczeblach organizacji. Nie byłbym wybrany, ponieważ współredaguję „Czuwaj”, a zdaniem jednego z aktualnych członków rady jest to piśmiśko będące tubą Głównej Kwatery. Nie byłbym wybrany, gdyż swój wolny czas między innymi poświęcam na współpracę z harcerzami działającymi poza Polską i jestem szefem zespołu w Wydziale Zagranicznym ZHP. Nie wiem, czy członkostwo w kapitule Krzyża „Za Zasługi dla ZHP” też nie jest czymś, co dyskwalifikuje kandydata do Rady Naczelnej.

Zdaniem aktualnych członków rady powiniennem z tej służby – redagowania „Czuwaj” i pracy z harcerzami poza naszym krajem – zrezygnować, wtedy miałbym jakieś szanse wejść do tego zanego grona. Choć kto wie, może okazałyby się, że jednak pomimo wszystko nie jestem dostatecznie dobrze znany członkom rady? I nadal bym się w Radzie Naczelnej nie mógł znaleźć? Tak, myślę, że po prostu nie mam szans.

HM. ADAM CZERTWERTYŃSKI

Pozwólcie, że najpierw się przedstawię – mam na imię Mikołaj, jestem podharcmistrem z podkieleckiej Bilczy, członkiem komendy hufca. Dopiero niedawno zacząłem interesować się problemami organizacji poza moim środowiskiem. Być może dlatego, przez moją naiwność, gdy patrzę na wszystko, co dzieje się na „górze” naszego stowarzyszenia, od razu rzędzie mi mina. I już nie potrafię wstrzymać się od zabrania głosu.

Uważam, że gdzieś po drodze między podstawowymi a najwyższymi szczeblami władzy ZHP zginęło harcerstwo. Dlaczego tak sądzę? Bo dobrze pamiętam zarówno treść Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego, jak i Zobowiązania Instruktorskiego. Każdy z nas przyrzekał, że ma szczerą wolę całym życiem być posłusznym Prawu Harcerskiemu i zobowiązywał się, że będziemy dbać o dobre imię harcerstwa. Dlaczego tak łatwo zapominamy, co przyrzekaliśmy i do czego się zobowiązaliśmy? Dla przypomnienia przytoczę kilka punktów naszego Prawa.

Najpierw ten, o którym chyba wszyscy najczęściej ostatnio zapominamy, czyli punkt czwarty: „Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza”. Być może różnie pojmujemy relacje rodzinne, ale jak dla mnie jest to jednoznaczne – jesteśmy rodziną, a w zdrowych relacjach rodzinnych tak w cztery oczy, jak i publicznie, na przykład na Facebooku, nie okłamujemy się, nie oskarżamy, nie wyzywamy, staramy się rozwiązywać spory, a nie je zaostrzać, nie nazywamy brata spadkobiercą Kuronia czy Makarenki. Czytanie facebookowych wypowiedzi różnych instruktorów – członków władz naczelných, ich zespołów,

ale też działających na innych poziomach organizacji – to przykre przeżycie. Rodzina się rozbija.

Konieczniamuszę też wspomnieć o dziesiątym punkcie naszego Prawa: „Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach”. Czy aby na pewno każdy z nas po przeczytaniu swoich wpisów w Internecie może powiedzieć, że postępuje w zgodzie z tym punktem? Ja sam święty nie jestem, ale odnoszę wrażenie, że wiele osób całkowicie o tym zapomniało. Nawet 41. Zjazd Nadzwyczajny odniósł się do takich zapisów w swojej uchwale. Niepokojące jest, że wielu instruktorów, którzy na tym zjeździe byli i uchwałę prawdopodobnie poparli, nie respektuje jej treści.

W perspektywie ostatnich wydarzeń muszę też odnieść się do dwóch innych punktów Prawa Harcerskiego: drugiego: „Na słowie harcerza polegać jak na Zawiszy” i piątego: „Harcerz postępuje po rycersku”. Dlaczego akurat te dwa? Bo uważam, że gdy w harcerstwie się w jakiejś sprawie umawiamy, to słowa dotrzymujemy. Jestem świadomy, że Rada Naczelna to organ kolegialny i każdy z jej członków ma swoje zdanie, lecz gdy publicznie ogłasza się informacje o kompromisie, to harcerska przyzwoitość nakazuje, by kompromisu dotrzymać.

W dyskusjach na Facebooku pojawiły się głosy członków Rady Naczelnej, że w momencie wydania wykładni Statutu przez NSH dotyczącej czteroletniej kadencji władz wcześniej uzgodniony kompromis przestał obowiązywać i wszystkie strony o tym wiedziały. Jest to dość dziwne stwierdzenie, bo najważniejszą w tym wszystkim stroną jest cały ZHP, który żył w przeświadczeniu, że kompromis jednak wciąż

obowiązuje. Szczególnie biorąc pod uwagę ogłoszenie 42. Zjazdu Nadzwyczajnego, który miał na celu taką zmianę Statutu, by dało się ten kompromis osiągnąć.

W tej sytuacji nie ma co się dziwić instruktorom, którzy swoje wzburzenie okazali w Internecie. Gdy usłyszałem, że w trakcie zbiórki Rady Naczelnej będzie procedowany wniosek CKR o wygaszenie mandatu Naczelniczki, pomyślałem „wynik głosowania jest przecież oczywisty – mamy w końcu kompromis!”. Historia potoczyła się inaczej, sam byłem wzburzony. To, co zdziwiło mnie w tym wszystkim najbardziej (nie tylko zresztą mnie), to jeden głos wstrzymujący, ten chyba najważniejszy. Głos druha Przewodniczącego ZHP, który kompromis ogłaszał i sam, po wydaniu wykładni NSH, wraz z Naczelniczką ogłosił: „w dalszym ciągu uważamy, że rozwiązanie zakładające zjazd zwykły wcześniej niż w grudniu 2021 r., jest rozwiązaniem, które w obecnej sytuacji jest dla ZHP najlepsze”. Żeby było jasne – nie kwestionuję statutowego prawa do podjęcia decyzji o wygaszeniu mandatu Naczelniczce przez Radę Naczelną. Kwestionuję złamanie decyzji o kompromisie.

To tyle. Krótkie przypomnienie z perspektywy podharcmistra kilku szczególnie ważnych spraw.

PHM. MIKOŁAJ MATYNIA
HUFIEC ZHP KIELCE-MIASTO

UWAGA: W odpowiedzi na ten list szeroką wypowiedź na temat kompromisu napisał wiceprzewodniczący ZHP hm. Jacek Kafłowski – zamieszczamy ją w całości na stronie www.czuwaj.pl.

Odzież i akcesoria dla twojej drużyny



Bluzy



Polary,
kurtki,
softshelle



Koszulki,
polo



Naszywki,
plakietki



Kubki,
butelki,
termosy



Projekty
graficzne



Suwaki
do chust



Przypinki



Chusty



Smycze



Czapki



Plakaty



W drewnie



Notesy

Zainteresowany? Napisz do nas na koszulki@scouties.pl, [facebooku](#) lub [instagramie](#).

Nie znalazłeś swojego produktu? Daj znać, przygotujemy go specjalnie dla Ciebie!

Odwiedź nasz sklep internetowy



scouties.pl

facebook.com/scoutiesclothing

instagram.com/scouties.pl

TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ
REKLAMA@CZUWAJ.PL

	NASZYWKI I PLAKIETKI HARCERSKIE		
		HARCERSKIE KANGURKI I POLARY Z HAFTEM	
			KOSZULKI Z NADRUKIEM
	HARCERSKIE WARSZTATY KOSZULKOWE HAL 2019	PRACOWNIA HAFTU I NADRUKÓW DLA HARCERZY www.dzikikot.pl 601 580 312	

REDAKTOR NACZELNY:
hm. Grzegorz Catek
naczelnym@czuwaj.pl
501 GCALEK

**ZASTĘPCY
REDAKTORA NACZELNEGO:**
hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl
hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

KONTAKT Z REDAKCJĄ:
ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa
czuwaj@zhp.pl
ew. telefon: 22 33 90 759



STALI WSPÓŁPRACOWNICY:
hm. Lucyna Czechowska
hm. Rafat Klepacz
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Hanna Musur-Bzdak
hm. Ryszard Polaszewski
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)
hm. Andrzej Sawuła

WYDAWCA:
Główna Kwatera ZHP

KONTO DO WPŁAT NA PRENUMERATĘ:
4 Żywioty sp. z o.o.
55 1140 1010 0000 5397 6800 1002

ZDJĘCIA W NUMERZE:
Piotr Rodzoch lub archiwum redakcji,
pozostałe – wg podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów. Redakcja nie płaci honorariów autorskich – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie. Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Zapraszamy na obóz nad Bałtykiem!

POBIEROWO

Letnia Baza Obozowa Hufca ZHP Konin oferuje:

- najlepsze położenie w lesie sosnowym 300 metrów od plaży!
- nowe namioty,
- pyszną kuchnię,
- bardzo dobre warunki sanitarno-bytowe,
- przystępne ceny!



NAJLEPSZE MIEJSCE NA OBÓZ DLA CIEBIE!

ZWIĄZEK
HARCERSTWA
POLSKIEGO

HUFIEC
KONIN
IM. SZARYCH SZEREGÓW

ul. Harcerska 4, 62-510 Konin
tel. 63 243-19-20, kom. 602-757-637
www.pobierowo.konin.zhp.pl
www.konin.zhp.pl konin@zhp.wlkp.pl

NAKLAD:
600 egz. (papierowy)
+ cyfrowy (dostępny na www.czuwaj.pl)

Zamawiając chusty, należy podać:



ZAMAWIAJ NA
zamowienia@4zywioly.pl

Zamówienia przyjmowane są od 10 sztuk. Liczba chust dwukolorowych musi być parzysta.
Przybliżone ceny chust to: dwukolorowa - 8,50 zł, lamówka - 10 zł, skautowa - 12 zł (ceny brutto).
Chusty z haftem i nadrukiem wyceniane są indywidualnie.